

Materiały z IPN dotyczące figurantów Zofii i Zbigniewa Romaszewskich.

**MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH**

**AKTA ZASTRZEŻONE**  
przez Dp. Dp. III data 28.10.16 Lp. 50 lot  
**ZASTRZEŻENIE ODWOLANO** **TAJNE**  
spec. znaczenia  
data \_\_\_\_\_ podpis \_\_\_\_\_

**ARCHIWUM MSW**  
NR 55414/16

**SPRAWA**  
**OPERACYJNEGO ROZPRACOWANIA**

Tom VI  
**WYWIADY i INFORMACJE**

Rok brakowania mikrofilmów 2010  
Rok brakowania mikrofilmów 2020

Kryptonim **"GRAF"**  
Nr emidencyjny **71401**

**IPN 0716/222 + 6**

Nr archiwalny	Zaczeto dn. <u>1984</u> 19__ r.
Kategoria akt	Zakończono dn. <u>1989</u> 19__ r.

PAZ 30.VII.83r.

AC/MM. Godz. 6,45

Amnestiowanie prof. B. Geremka i Z. Romaszewskiej

Profesor Bronisław Geremek, jeden z głównych doradców "Solidarności" został wypuszczony z aresztu więzienia na Rakowieckiej w Warszawie wczoraj około 17<sup>00</sup>. Decyzja władz o zwolnieniu profesora Geremka nastąpiła w 48 godzin po wypuszczeniu na wolność Janusza Onyszkiewicza, byłego rzecznika prasowego Komisji Krajowej "Solidarności", który opuścił więzienie na Rakowieckiej w środę. AFP przypomnielo, że profesor Bronisław Geremek, wybitny historyk, znawca francuskiego średniowiecza był internowany od 13 grudnia 1981 do 23 grudnia 1982, po czym aresztowany został 19 maja br. po spotkaniu przedstawicieli związków zawodowych rozwiązanych w czasie stanu wojennego.

Według agencji ASSOCIATED PRESS opuszczając areszt profesor Geremek w odpowiedzi na pytanie, jak się czuje odparł tylko - bardzo źle, dziękuje - po czym udał się do domu odmawiając jakiegokolwiek deklaracji. Według tejże agencji profesor Geremek opuszczając więzienie miał czyje w gipsie.

Również amerykańska ASSOCIATED PRESS podała wczoraj wywiad z panią Zofią Romaszewską, która opuściła więzienie w Bydgoszczy we wtorek. Pani Zofia oświadczyła, że ocenia ogólnie negatywnie obecną amnestię, gdyż nowe zarządzenia prawne są bardzo surowe i mają na celu zastraszenie ludzi. To nie jest prawdziwa amnestia, powiedziała pani Zofia Romaszewska, której mąż Zbigniew Romaszewski skazany na 4,5 roku za zorganizowanie Radio "Solidarność" w Warszawie ma być również sądzony za swoje działalność w byłym Komitecie Samoobrony Społecznej KOR. Zofia Romaszewska powiedziała - w chwili obecnej nie mogę jeszcze myśleć o przyszłości, boję się jeszcze wrócić do normalnego życia, jestem wolna, ale wielu moich przyjaciół i kolegów jest jeszcze w więzieniach. Jestem zdecydowana im pomóc.

WZK  
DVP/BC  
Ncl.

12

PAZ 30.VII.1983 r.

WPI 152

2

Artykuł Jerzego Turowicza wywołał ostrą reakcję ze strony TRYBUNY LUDU. Organ PZPR oskarża go, że przemawia w imieniu "Solidarności", jej zwolenników i że daje dowód największej naiwności.

Nie-udzielenie J. Kuronowi pozwolenia na udanie się na ślub syna

Jeden z członków działaczy byłego Komitetu Samoobrony Społecznej KOR Jacek Kuron więziony na ulicy Rakowieckiej w Warszawie nie otrzymał pozwolenia na uczestniczenie w uroczystości ślubu swego jedynego syna Macieja. Maciej zwrócił się w tej sprawie z prośbą do prokuratury, podkreślając, że obecnie ojciec jest jedynym członkiem jego rodziny.

Jak pamiętamy Grażyna Kuron internowana od 13 grudnia do maja 1982 roku zmarła w szpitalu w Łodzi na skutek zapalenia płuc.

Uroczystość ślubna miała miejsce wczoraj na Żoliborzu.

Artykuł NOWYCH CZASÓW nt. rozwoju sytuacji w Polsce

Tygodnik radziecki NOWE CZASY pisząc dzisiaj o sprawach polskich wyraża przekonanie, że „mimo nacisku międzynarodowego imperializmu, kontrewolucja się nie udała”.

K o n i e c

WZK  
DVP/BC  
Ncl.

Der Tagesspiegel, 9.08.84 /APP/

ZBIGNIEW ROMASZEWSKI, zwolniony jako drugi z czterech przywódców KOR, zapewnił dziennikarzy, że chce nadal być czynny politycznie. Jest przekonany, że w Polsce dojdzie do pluralizmu związków zawodowych .

The Times, 9.08.84 /Roger Boyes/

/..../ ROMASZEWSKI: "Rozpocząłem tę grę w 1976 roku, było nas niewielu. W 1977 roku jedenastu z nas aresztowano. Potem byliśmy bardzo zajęci pracą nad przyszłością naszego ruchu". ROMASZEWSKI nie obawia się, że w najbliższym czasie opozycja może zostać odizolowana od społeczeństwa.

Najważniejsze, powiedział ROMASZEWSKI, jest utrzymanie przy życiu istniejących struktur. "Podziemne radio, wydawnictwa będą funkcjonowały do chwili, kiedy władze uznają ich działalność za legalną. Nie zrezygnujemy z tej działalności". /.../ "Zamierzamy kontynuować walkę o pluralizm związkowy. Trudno określić, kiedy osiągniemy nasz cel".

- 17 -

IPN  
OBLAC  
Warszawa

4  
5

wpływ i nacisk na władze, aby pozwoliły na nowe niezależne związki zawodowe w zakładach pracy do końca br. Agencja dodaje, że zdaniem kół kościelnych nieprzypadkowo prymas Glemp unikał użycia nazwy "Solidarność".

Wszystkie agencje /zwłaszcza Reuter i AFP/, 8.08.84

Przewodniczący "Solidarności", LECH WAŁĘSA wezwał organizacje związkowe w świecie, by starały się pomóc w uwolnieniu dwóch działaczy "Solidarności", którzy decyzją władz zostali wyłączeni spod amnestii.

"Apeluję do Międzynarodowych Organizacji Pracy i wszystkich związków zawodowych w świecie, by uczyniły wszystko, co w ich mocy, i dopomogły w uwolnieniu Bogdana Lisa i Piotra Mierzejewskiego - powiedział WAŁĘSA w swym oświadczeniu wydanym w Gdańsku.

Wyrazili też obawę, że sprawy Lisa i Mierzejewskiego mogą stać się pretekstem do wysunięcia oskarżeń przeciwko tym działaczom "Solidarności", którzy kontynuują swoją działalność. "Nie ma wątpliwości - rzekł WAŁĘSA - iż wyłączenie spod amnestii Lisa i Mierzejewskiego czyni ją niepełną i niweluje wszystkie jej pozytywne aspekty. Władze, jak wiadomo, nie zajmują jasnego stanowiska. Ciągłe słyszemy, że być może obaj działacze zostaną amnestią objęci".

AP, 8.08.84

A GWIAZDA stwierdził, że "amnestia jest po to, by dostać trochę dolarów".

International Herald Tribune, 8.08.84 /UPI/

/..../ ROMASZEWSKI: "Zamknięcie nas w więzieniu przyspołyło nam popularności. Amnestia jest próbą unormowania sytuacji. Mam nadzieję, że będę mógł kontynuować moją działalność".

IPN  
OBLAC  
Warszawa

2004 r.

IPN  
OBUŁOG  
Wrocław

5

5

Godz. 21, 25

PANORAMA ONIA

/Adm Barski/

Apel L. Wałęsy do związków zawodowych w świecie

Przewodniczący "Solidarności" Lech Wałęsa wezwał w środę organizacje związkowe w świecie, by zbierały się podoba w uwolnieniu dwóch działaczy "Solidarności", którzy decyzją władz zostali wyłączeni spod amnestii.

"Apeluję do Międzynarodowej Organizacji Pracy i wszystkich związków zawodowych w świecie, by uczyniły wszystko, co w ich mocy, i dopomogły w uwolnieniu Bogdana Lisa i Piotra Mierzejewskiego" - powiedział Wałęsa w swym oświadczeniu wydanym w Gdańsku.

Wyraził też obawę, że sprawy Lisa i Mierzejewskiego mogą stać się pretekstem do wysunięcia oskarżeń przeciwko tym działaczom "Solidarności", którzy kontynuują swoją działalność. "Nie ma wątpliwości - rzekł Wałęsa - iż wyłączenie spod amnestii Lisa i Mierzejewskiego czyni ją niepełną i niweluje wszystkie jej pozytywne aspekty. Władze, jak wiadomo, nadal nie zajmują jasnego stanowiska. Ciągłe słyszymy, że być może obaj działacze zostaną amnestią objęci".

Sylwetki: Zbigniewa Romaszewskiego i Andrzeja Rozpłochowskiego

nieś  
alot  
1988

We wtorek z więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie został wypuszczony Zbigniew Romaszewski, działacz "Solidarności" i b. KSS-KOR. W krótkim wywiadzie, udzielonym po zwolnieniu, Romaszewski powiedział, że przyjmuje z zadowoleniem zniesienie sankcji amerykańskich, jeśli pójdzie za tym zwolnienia Bogdana Lisa, jednego z przywódców podziemnej "Solidarności", aresztowanego w czerwcu. Romaszewski dodał, że według niego trudno w tej chwili powiedzieć, czy Stany Zjednoczone powinny zniesić wszystkie sankcje. Nie powinno to się stać przed uwolnieniem Bogdana Lisa. Amnestia jest krokiem we właściwym kierunku, ale na sposób jej realizacji trzeba

PAZ 3, VIII, 1984 r.

RWS 37



6

ważnie patrzeć aż do samego końca. Jak zauważył Romaszewski, władze osadzając działaczy "Solidarności" w więzieniach zapomniały im, wbrew swoim intencjom, jeszcze większą popularność i uznanie. Obecna sytuacja w Polsce określił Romaszewski jako stagnację. Potrzebny jest w naszym kraju pluralizm, to nie tylko związkowy, ale i polityczny. I oto trzeba walczyć.

Romaszewski urodził się w 1940 r. w rodzinie inteligentkiej. Jest naukowcem, doktorem fizyki. Do działalności w opozycji demokratycznej przystąpił w 1976 r. po fali represji w Radomiu i Ursusie. Wraz z żoną Zofią organizował wówczas pomoc dla prześladowanych robotników, tworzył kartotekę informacji o represjach.

We wrześniu 1977 r. Romaszewski zostaje członkiem KSS-KOR i od tej pory kieruje, wraz z żoną, utworzonym wtedy Biurem Interwencyjnym, którego zadaniem była walka o praworządność. Zdołano ujawnić wiele wypadków brutalności i bezprawia, szereg spraw znalazło po sierpniu epilog w sądach.

W 1979 r. wydali Romaszewscy w oficynie "Nowe" dokumenty bezprawia. Byli też głównymi autorami raportu madryckiego. Po powstaniu związku "Solidarność" Romaszewscy objeli kierownictwo biura interwencji regionu Mazowsze. Uczestniczyli też w tworzeniu stowarzyszeniu opieki nad więźniami "Patronat". Na zjeździe "Solidarności" Romaszewski wybrany został do KK. Był członkiem prezydium zarządu regionu Mazowsze.

12 grudnia 1981 r. po zakończeniu obrad KK, już w pociągu w drodze z Gdańska do Warszawy, Romaszewski dowiedział się o wprowadzeniu stanu wojennego. Zdołał uniknąć aresztowania.

W kwietniu 1982 r. po raz pierwszy można było usłyszeć audycję podziemnego "Radia Solidarność". Twórcą i autorem programu był Romaszewski. 29 sierpnia tegoż roku został aresztowany. W procesie "Radio Solidarność", gdzie na ławie oskarżonych zasiadała również jego żona Zofia, skazano go na 4,5 roku więzienia. Miał być również sądzony w procesie KOR.

W drodze po południu nadeszła wiadomość o zwolnieniu z więzienia Andrzeja Rozpłochowskiego.

Andrzej Rozpłochowski należy do najmłodszego pokolenia przywódców "Solidarności". Urodził się w 1950 w Gdańsku. Wychował na Kujawach, a pracę zawodową rozpoczął na Śląsku. Z zawodu jest mechanikiem samochodowym i maszynistą lokomotyw spalinowych.

202 3.10.1981r.

OLP 71

7

7

oświadczył dziś w wywiadzie na łamach ŻOŁNIERZA WOLNOŚCI, że organy bezpieczeństwa nie mogą w żadnym wypadku zaniejszyć czujności. W Polsce istnieje bowiem nadal wiele źródeł nie - zneutralizowanej jeszcze konspiracji. Rzecznik zagroził, że ten, kto nie skorzysta z szansy, jaką stwarza amnestia, zostanie skonfrontowany z prawem socjalistycznym i potraktowany z całą ostrością. W sposób szczególnie ostry rzecznik Ministerstwa zwrócił się przeciwko członkom KOR.

Oświadczenie Zbigniewa Romaszewskiego

Zwolniony wczoraj założyciel "Radia Solidarność" fizyk Romaszewski dał wyraz pesymizmowi co do możliwości szybkiego przywrócenia pluralizmu związkowego w Polsce. Istnieje jednak możliwość działania, dodał Romaszewski w rozmowie z przedstawicielką francuskiej agencji prasowej AFP, wskazując przede wszystkim na liczne podziemne publikacje opozycyjne. Po historyku Michniku Romaszewski jest drugim członkiem KOR, którego zwolniono z więzienia na podstawie amnestii.

K o n i e c

OLP 71



*Dr. Leśniewski*  
*Dr. Godlewski*

20.7.VIII.1981r.

RWB 1



8  
8

EP/BW godz. 22.00

Po zwolnieniu Zbigniewa Romaszewskiego

Działacz byłego Komitetu Samoobrony Społecznej KOR Zbigniew Romaszewski powiedział, że zgodził się ze stanowiskiem prezydenta Ronalda Reagana, który zapowiedział, że sankcje amerykańskie wobec Polski zostaną złagodzone w zależności od tego jak władze PRL zrealizują amnestię.

Romaszewski został dziś wypuszczony z więzienia na mocy amnestii i udzieli wywiadu korespondentom zachodnim akredytowanym w Polsce. Powiedział on, że decyzja o amnestii jest krokiem w właściwym kierunku, ale dodał, że władze powinny też zwolnić z więzienia Bogdana Lisa. Zdaniem Romaszewskiego Lisa powinien odzyskać wolność zanim wszystkie sankcje wobec PRL zostaną zniesione. Romaszewski, który był członkiem podziemnego rządu "Solidarność", powiedział też, że po zwolnieniu dzisiaj z więzienia spotkał się z innym członkiem KOR-u - Adamem Michnikiem, który został wypuszczony na wolność w niedzielę sobotą.

Romaszewski powiedział, że zamierza wkrótce przeprowadzić także rozmowę z przewodniczącą "Solidarności" Lechem Wałęsą oraz innymi działaczami związkowymi.

==



LR/AG godz.18,00

Wystąpienie Z. Romaszewskiego w obronie A. Sacharowa

Jeden z czołowych działaczy "Solidarność"  
Zbigniew Romaszewski skrytykował dziś sposób traktowania przez  
Moskwę radzieckiego obrońcę praw człowieka Andrieja Sacharowa  
i jego żony Jeleny Boner.

Romaszewski, członek Komisji Krajowej NSZZ  
"Solidarność" zwolniony z więzienia w ubiegłym miesiącu na  
podstawie amnestii, powiedział, że wie z własnego doświadczenia  
co opinia światowa może zdziałać na rzecz prześladowanych.

W liście otwartym ogłoszonym dziś w Warszawie,  
Romaszewski powiedział, że pragnie się przyłączyć do kampanii  
w obronie Sacharowa. Określił go mianem wielkiego człowieka  
zaszczytowanego we własnym kraju. Romaszewski jest fizykiem tak samo  
jak Sacharow. Został zatrzymany i uwięziony w roku 1982 za  
działalność w "Solidarności".

x x x

IPN  
CBU-AD  
Warszawa

Materiały z IPN dotyczące figurantów Zofii i Zbigniewa Romaszewskich.

Omówienie wystąpień Z. Romaszewskiego i A. Michnika dot. Secharowa

-/Józef Ptoczek/

'Solidarność prześladowanych, żyjących w ciągłej obawie nowych represji, to postawa, która musi budzić podziw, szacunek i uznanie. Powiedzieć i podkreślić trzeba to nawet, gdyby się miało być posądzonym o zwykły patos, tak często przypisywany Polakom. Ale taką właśnie postawę zajęli i na takie słowa w pełni sobie zasłużyli Zbigniew Romaszewski i Adam Michnik swymi wystąpieniami w obronę ofiary sowieckiego bezprawia

PAZ - 25. IX. 84r.

RWE 27

19

M

prof. Andreja Sacharowa.

Zbigniew Romaszewski członek b. Komitetu Obrony Robotników a następnie Komitetu Samobrony Społecznej - KOR, członek Komisji Krajowej "Solidarności" wyszedł niedawno z więzienia na mocy ostatniej, warunkowej amnestii. Dotąd nie zabierał publicznie głosu i nie udzielał wywiadów. Dopiero teraz zabrał głos i to właśnie w obronie prof. Sacharowa. Z tym bojownikiem o prawa człowieka w Związku Radzieckim łączyły go nie tylko więzy przyjaźni osobistej, od chwili gdy w styczniu 79 roku w mieszkaniu Sacharowa w Moskwie przez wiele godzin wymieniali poglądy, mówili o sposobach domaskowania aktów psychicznego i fizycznego terroru, dokonywanych przez totalitarne reżimy obu krajów. Łączyło ich też szczególne wyczulenie na krzywdę ludzką.

Zbigniew Romaszewski już wówczas kierował Biurem Interwencyjnym KSS-KOR, a prof. Sacharow stał na czele "Komitetu Obrony Praw Człowieka w Związku Radzieckim". I dlatego zabierając głos w sprawie prof. Sacharowa Zbigniew Romaszewski zwrócił przede wszystkim uwagę na wielką krzywdę, jaką wyrządza się temu człowiekowi i jego żonie, pani Helonie Bonner.

W liście adresowanym do redakcji paryskiej KULTURY i do ukazującego się w Paryżu rosyjskiego kwartalnika KONTYNET, którego tekst udostępnił w poniedziałek zagranicznym dziennikom, Zbigniew Romaszewski wyraża głębokie oburzenie z powodu represji, jakie spotykają tych dwoje obrońców praw ludzkich w Związku Radzieckim.

Zdaje - sobie w pełni sprawę - pisze Zbigniew Romaszewski - jak nisko reżimy totalitarne cenią prawo i zwykłą, ludzką sprawiedliwość. Ale wiem też - pisze dalej Zbigniew Romaszewski - jaką siłą stanowi poczucie wspólnoty między ludźmi, którzy nie rezygnują z walki o poszanowanie ludzkiej godności mimo represji, które ich spotykają.

Podkreśla też Zbigniew Romaszewski znaczenie nacisku opinii wolnego świata na reżimy odpowiedzialne za stosowanie metod terroru, za niemal dosłowne zaszczywanie niewinnych, szlachetnych ludzi w ich własnym kraju. I dlatego wyraża nadzieję, że ten jego list stanie się częścią ogólnej kampanii,

PAZ - 25. IX, 84r.

RYBE 28

12

12

którę podejmę w obronie Sacharowa ci wszyscy, którzy wciąż  
ideały wolności, godności człowieka i demokracji.

W obronie prof. Sacharowa wystąpił też drugi, niedawno  
zwolniony z więzienia, członek byłego Komitetu Obrony Robotni-  
ków historyk Adam Michnik.

Ogłoszony w zachodniemieckim tygodnik FELT AM SONNTAG  
list potępiający prześladowania prof. Sacharowa i pani Heleny  
Bonner, Adam Michnik pisał jeszcze w czerwcu bież. roku ze kra-  
tami celi Centralnego Aresztu Śledczego MSW na Rakowieckiej 37.  
Nie wiedział, co go wówczas czeka. Było to jeszcze wtedy, gdy  
władzę czyniły przygotowania do procesu politycznego więzionych  
wraz z nim członków Komisji Krajowej "Solidarności" i byłych  
członków Komitetu Obrony Robotników.

W tym liście przemyconym z więzienia na Rakowieckiej  
i ogłoszonym w podziemnym "Tygodniku Mazowsze", Adam Michnik  
pisał: - Przynależność do środowiska, które w czynach Sacharowa  
widziało szansę na przełamanie przeklętej przeszłości w  
stosunkach między naszymi narodami. To wszystko nakazuje mi  
dzisiaj powiedzieć głośno. Jakkolwiek skończy się ta samotna  
walka wielkiego, rosyjskiego fizyka i humanisty, pozostać  
ona na zawsze niezwykłym świadectwem danym wolności, prawdzie  
i honorowi, tym paru prostym wartościom, dla których warto żyć  
w naszych smutnych czasach.

Występując w pbronie Sacharowa Zbignio Romaszewski i  
Adam Michnik, dwaj więźniowie polityczni, zwolnieni warunkowo  
na mocy ostatniej amnestii, wiedzieli doskonale, że grozić im  
może cofnięcie owego dobrodziejstwa władzy ludowej. Dali więc  
dowód nie tylko tej godnej uznania solidarności prześladowa-  
nych, o której mówiłem przed chwilą, lecz również odwagi  
osobistej tak niełatwej w tych czasach, w których żyją dzisiaj  
Polacy.

x x x

IPN  
ORGAN  
Warszawa

PAZ 2. XII. 1984 r.

RUB 15

IPN  
OBUJAD  
Warszawa

43

13

EM

Godz. 10.10

*Mr. Leściaś*  
*3.11.84*  
*Prof. prof. H. S. G. G. G.*  
*[Signature]*

WIADOMOŚCI I TEKSTY ZAKAZANE

List Zbigniewa Romaszewskiego w sprawie prześladowania Sacharowa i jego żony Heleny Boner, przesłany do paryskiej KULTURY i tygodnika KONTYNET - zamieszczony w 94 numerze podziemnego pisma "Tygodnik Wojenny"

Szanowny panie redaktorze. Ostatnie 2 lata spędziłem w więzieniu w bardzo ścisłej izolacji i dlatego dopiero dziś, gdy zdołałem choć trochę uporządkować lawinę informacji, która natarła na mnie po wyjściu, chciałem wyrazić swoje oburzenie represjami, jakie dotknęły dwoje zasłużonych obrońców praw człowieka w ZSRR - Helenę Boner i prof. Andrzeja Sacharowa. Doskonale zdaję sobie sprawę, jak mało znaczy prawo czy poczucie zwykłej ludzkiej sprawiedliwości dla reżimów totalitarnych, realizujących swe cele polityczne, ale jednocześnie z własnego doświadczenia wiem, jak wiele może zdziałać stała presja światowej opinii publicznej dla obrony represjonowanych. Chciałbym, aby mój list stał się elementem powszechnej kampanii społeczeństw, organizacji i rządów, którym drogie są ideały ludzkiej wolności, godności i demokracji na rzecz obrony tego wielkiego, a naruszanego we własnym kraju człowieka.

Panie redaktorze. Kiedy przebywałem w więzieniu, dotarła do mnie wiadomość o wystąpieniu Andrzeja Dmitrijewicza w mojej obronie. Dotarła do mnie również pocztówka od przyjaciół z ośrodkówachckiej "Karty 77". Były to chyba najprzyjemniejsze chwile w tej dość w końcu przykrych sytuacji. Poczucie wspólnoty ludzi, którzy mimo represji nie rezygnują z walki o prawo do godnego życia, dodało mi sił podczas tego przykrego, więziennego doświadczenia. Dlatego też zwracam się do pana redaktora o zamieszczenie mego listu. Być może dotrze on w ten sposób do obojga małżonków jako wyraz mojego głębokiego uznania i hołdu, jaki składam ich bezkompromisowej postawie. Podpisano: Zbigniew Romaszewski.

19.12.87  
Wywiad ze Zbigniewem Romaszewskim, zamieszczony w 102 numerze  
piśmie podziemnego "Tygodnika Mazowiec" IPN  
OBLAD  
Warszawa 14

Zapytany na wstępie, jak wyobraża sobie teraz rolę tej  
daw. 11-tki oraz innych zwolnionych po amnestii przywódców  
"Solidarności", Zbigniew Romaszewski odpowiedział:

- Najbardziej mi mówić o sobie. Zamierzam po prostu  
robić to, co robiłem dawniej w KOP i Biurze Interwencyjnym  
Mazowsza. Prędko wszyskimi działaniami jawno i zajmować się sprawa-  
mi prawosądności, obroną praw osłowieka, i na tym chcę się  
skonsolidować. Jeśli chodzi o 11-tkę, to celowe byłoby chyba  
utrzymanie stałego kontaktu w konsultowaniu różnych pomysłów.  
Ale boję się, że nikt nie ma dostatecznej energii, aby to prze-  
prowadzić do końca.

- W dalszej części wywiadu Zbigniew Romaszewski mówił  
o sprawie wypisanych wciąż w Centralnym Arrescie Śledczym MSW-  
osłonka TEK NSZZ "Solidarność" Bogdan Lisie i arresowanym  
wraz z nim działaczem "Solidarności" Akademii Medycznej w Gdań-  
sku Piotrze Mierzewskim.

- Jeśli chodzi o Lisie i Mierzewskiego jestem tylko  
wzyskto optymistą. Moim zdaniem ze strony władz jest to czego

IPN  
OBLAD  
Warszawa

PAZ 5.XII.1984 r.

RNE

17  
IPN  
OŚWIADCZENIE

15

15

rodzaju przestępcy. W powyższym momencie prokuratura stwierdzi, że jednak nie było to przestępstwo z art. 122 tylko 123 i obaj zostaną objęci amnestią. Ich proces byłby dla władzy równie kompromitujący i nie do zrobienia, jak nasz. Oczywiście w tym systemie wszystko jest możliwe. Nie takie procesy już widziałem, ale nie wyobrażam sobie, aby na tym etapie władza się na to zdecydowała. Znacznie trudniejszy jest problem innych więźniów, tych, którzy nie są tak popularni. Np. <sup>sprawa</sup> skazanych z Ruty "Kotowice", których oskarżono o przechowywanie sprzętu poligraficznego swiętku, została zakwalifikowana jako przestępstwo gospodarcze. To absurd. Ale wszystko tu jest przynajmniej jasne i można sformułować opinie zwiazkowe, międzynarodową itd. Najgorzej wygląda sytuacja górników z Lubina czy sprawców zamachu na sierżanta Karosa. Widziałem ich w więzieniu. Nie są to żadni przestępcy. To młodzi, 17-18-letni chłopcy. Tragiczne jest to, że został zabity człowiek, ale życie tych chłopców też ma swoją wartość i trzeba ich bronić ze względów humanitarnych. Należy przedstawić ich opinii publicznej indywidualnie, kim byli, co to były za sprawy, jak prowadzone śledztwo. Zarówno górników z Lubina, jak i oskarżonych o zabójstwo sierż. Karosa bito na przesłuchaniach, wyruszano zeznania. Właśnie teraz, kiedy siedzi tak mało ludzi, możemy sobie pozwolić na to, żeby bronić ich indywidualnie, pokazać każdego jako człowieka.

- A teraz odpowiedź Zbigniewa Romaszewskiego na pytanie, jak ocenia obecnie stan praworządności w PRL?

- Dostrzegam tu dość paradoksalne zjawisko. W porównaniu z czasami gierkowskimi znacznie wzrosła z jednej strony represyjność systemu, z drugiej - swoiście pojmowana praworządność. Bierze się to stąd, że władza uznaje swoje działania, dotychczas nielegalne, za zgodne z prawem. W latach 1982 i 1983 Sejm uchwalił ogromną ilość ustaw drastycznie ograniczających prawa obywatelskie, w tym ustawę o szczególnej regulacji prawnej, praktycznie likwidującą prawo do strzeżenia i zgromadzeń. Ustawę o urządzie ministra spraw wewnętrznych godzącą w nietykalność osobistą obywateli i poznanowanie miru domowego, nowelizację ustawy o konkursie, przekreślającą podstawowe zdobywcze



PAZ 5.XIII.1984 r.

RMB 18

16

UJLWAO  
Warszawa

16

okresu "Solidarności", ustawa o paszportach, która na razie nie wykorzystywana wieś nad nami jak bież. No i wreszcie gwiasta sezonu czyli banioja. A ponadto w programie nowelizacja prawa karnego z rozszerzeniem trybu przyspieszonego, naruszeniem prawa do obrony itp. itd. Niepokojący jest fakt, że wszystko to praktycznie nie bulwersuje opinii publicznej. Można by powiedzieć, że mamy tutaj bardzo liberalną władzę, która nie wykorzystuje nawet 1/10 uprawnień, jakie sobie nadała, i wszyscy są z tego powodu szczęśliwi. Gdyby jednak wyobrazić sobie realizację tych uprawnień, to ogarnia onświata przerażenie, co by się w tym kraju zaczęło dziać. I to, co się dzieje w tej chwili w sferze ustawodawczej, jest w najwyższym stopniu groźne i należałoby zwracać społeczeństwu większą uwagę, głośniej sygnalizować te zmiany i ich skutki.

- W dalszej części wywiadu Zbigniew Romaszewski w tych słowach odpowiadał na pytanie, co po swoich doświadczeniach chciałby powiedzieć ludziom więzielnym, represjonowanym...

- Dużo dały mi do myślenia doświadczenia z Biura Śledczego na Rakowieckiej. Kiedy samodzielnym protokołem kolejnych "odpowiadań odpowiedzi", zapytałem <sup>nieśluchających</sup> mnie jak pan będą, dlaczego właściwie ludzie nam tak dużo mówią? To rzeczywiście ciekawy problem. Metody śledstwa bywają brutalne. Zdarza się i bicie. Ale wyłączenie z nich stanowi margines w ogólnej puli wyłączości przesłuchiwanym. Przynosimy widzę m.in. w płaszczyźnie psychologicznej. Pierwsza to trudność mówienia w stosunku do kogoś, kto właściwie nie jest do siebie wrogo nastawiony, jest kulturalny i uprzejmy. Toczy się rozmowę na obojętne tematy, więc młody dżozego impertyncko milozę. Kontakt zostaje nawiązany. Rozmowa bardzo powoli traci bezpieczny charakter i to już jest wstęp do sypania. Druga przyczyna, to chęć wydobycia od oficera śledczego jakiegoś informacji. Siedzisz całkowicie izolowany, nie wiesz nic o swojej sprawie, o kolegach. Z każdego pytania i z każdego słowa przesłuchującego musisz się czegoś dowiedzieć, więc próbujesz podtrzymać rozmowę przecytrując go i w końcu zaczynasz mówić. Nakłada się na to jeszcze niesmiernie tolerancyjny stosunek opinii publicznej do tych, którzy się <sup>doszli</sup>...

PAZ 5.XII.1984 r.

RWE 19

19

IPN  
CBUAD  
Warszawa

17

-----  
Jest też inna płaszczyzna prawna, chyba najistotniejsza. Otóż ludzie nie oddają sobie sprawy z zasadniczej różnicy między tym co przesłuchujący wiedzą a co potrafią udowodnić. Niektórzy, gdy usłyszą od śledczego mniej więcej poprawny opis jakiegoś zdarzenia wpadają w panikę i przestają mówić. Nie bardzo, absurdalnego. Dane operacyjne, jakimi często się śledczy często pochodzą ze źródeł, których nie sposób ujawnić, np. z raportu konfidenta, i są dla twojej przyszłej sprawy całkowicie bezwartościowe. Dopiero ty, swoim potwierdzającym zeznaniem stwarzasz pierwszy dowód, który może mieć wartość dla sądu. Dlatego miloz. Jeśli odmówisz zeznań, to albo będą musieli zrezygnować z tej sprawy, albo np. ujawnić wyciekę, a to też coś.

godz. 18,45

INSTRUKCJA JAKA KACEMARCZAKOWEGO

-----  
"Mowa na odejście męża stanu"

Zapraszam dziś do wysłuchania "Mowy na odejście męża stanu". W życiu każdej osoby publicznej jest taki moment, gdy przestaje być ona osobą publiczną. W przypadku polityka jest to chwila szczególnie bolesna, z wyjątkiem takich odejść, które są jednocześnie wejściami z tego świata. Ale odejście od władzy, od możliwości podejmowania decyzji, bywania na rautach, konferencjach, zebraniach, wjazdach i zapadnięcie się w wygodny kocioł, ale bezbarwny opar emeryturki, to fakt zasługujący na bliższe przyjrzenie się, a ten, którego to spotyka, godzin jest wspólnym.

Dotyczy to szczególnie mężów stanu w krajach przedwojennego ustroju, gdzie przyjęło się przeświadczenie, że polityk odchodzący to polityk przegrany. Jego zniknięcie z areny ważnych wydarzeń jest zazwyczaj nieodwracalne i przeważnie związane z jakimś grubszym skandalem. Gdy tymczasem odejście od władzy polityków smigającego ustroju nie sanyka przed nimi możliwości dalszego uprawiania polityki, a czasem bywa nawet celowo wykonanym manewrem taktycznym. No, ale polityka na Zachodzie to zawód,

IPN  
CBUAD  
Warszawa

PAZ 16.XI.1985

HBC 110

18

18

MR/IL godz. 16.00

Rozmowa ze Zbigniewem Romaszewskim  
nt. "tygodnia więźniów politycznych"  
/rozmowę prowadzi Krzysztof Pazniński/

*W. par. M. G. off. 11-18*  
*Przez...*  
*...*

- Jak pan ocenia przebieg "tygodnia więźniów politycznych"?

- No, ja muszę powiedzieć, że jestem z tego przebiegu tygodnia zupełnie zadowolony, tzn. uważam, że informacja o uwięzionych i zaangażowanie społeczeństwa w sprawy więźniów politycznych, było w moim przekonaniu bardzo, bardzo duże. Fakt, że przez cały tydzień w szeregu wielkich miast Polski odbywały się np. masze św., w których uczestniczyło od kilku tysięcy do kilkuset osób, rzędu tysięcy i to się odbywało jednocześnie w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Krakowie itd. to to jest miara tego zaangażowania.

- Co było celem "tygodnia więźniów politycznych"? O co chodziło?

- Ja myślę, że jego zasadniczym celem było jakiegoś wypowiedzenie się społeczeństwa na rzecz więźniów politycznych, na wykazanie, że problem więźniów politycznych to jest istotny problem w tym kraju, no i że społeczeństwo takiego stanu rzeczy nie aprobuje.

- Wobec tego, jakie to dało wyniki?

- Tu jest trudna sytuacja w interpretowaniu tego, w jakiej mierze wiadomość o "tygodniu więźniów politycznych" i o podejmowanych obchodach wpłynęła na wystąpienie PRON. Czy to jest czysty zbieg okoliczności - jak będą twierdziły władze, czy też właśnie odwrotnie - akcja PRON-u spowodowała to, oczywiście można dyskutować do nieskończoności. Istotnym faktem jest fakt, że tego rodzaju inicjatywa wypuszczenia więźniów politycznych, jakaś bardzo ograniczona inicjatywa, jednak już w tej chwili nastąpiła. Wczoraj w Warszawie uwalniliśmy około 12 ludzi wypuszczonych z więzienia.

- Jedną rzecz wątpliwości chyba nie ulga, tzn. inicjatywa zorganizowania tego tygodnia jest dużo starsza, niż ini-

19

24.11.1984

BEC 111

19

IPN  
OBIAD  
NABZAS

ojatywa PRON.

- No z całą pewnością, tam z apolem była parafialna kościółka seminaryjnego wystąpiła 13 września, a całą fakturę rozmowy dotyczyły się znacznie wcześniej na ten temat.

- Czyli pan nie wyklucza, że fakt, że ludzie pomalutku opuszczają więzienia, może mieć coś wspólnego z "tygodniem więźnia politycznego".

- Ja myślę, że jest to jakiś ten wyraz społecznej woli. Po prostu to jest problem społeczny. Jeżeli PRON już uznaje, że należy coś w tej sprawie zrobić, to znaczy, że rzeczywiście nie może być mowy o jakiejś normalizacji stosunków z więźniami politycznymi w więzieniach. No i to jest po prostu waga tego problemu i "tydzień" miał na sedanie właśnie wyeksponowanie tego problemu.

- Rozumiem, że inicjatywy tego pomysłu chciały postawić sprawę istnienia więźniów politycznych, statusu więźnia politycznego, sytuację ludzi więzionych, prześladowanych itd. na porządku dziennym. Pan mówi o tym, że były masze w wielu miastach Polski, że ileś tysięcy ludzi wzięło w tym udział, czy nie jest pan rozczarowany, że więcej ludzi nie brało w tym udziału?

- Proszę pana, ja przede wszystkim myślę, że informacja o organizacji dnia więźnia politycznego, o odbywających się imprezach, bo to również były i inne imprezy, np. niezmiernie interesująca wystawa plakatu poświęconego więźniom politycznym w Warszawie. Te wiadomości bardzo słabo docierały po prostu. To są rzeczy związane, że tak powiem, po prostu z docieraniem informacji u nas.

- A czy nie jest to również tak, że bardzo duża ilość ludzi w Polsce jest tak zmęczona sytuacją i może nawet częściowo zubożeni i nie widzi, czyby konkretnie tego rodzaju pomysłu mogło przynieść, że po prostu ludzie, niekwestionowanie tym więźniom współczują, że jednak niewiele gotowi są w tej sprawie zrobić?

- Proszę pana, więc prawdą jest, że społeczeństwo w jakiejś mierze jest zmęczone, jeżeli jego aspiracje, jego oczekiwania są systematycznie, że tak powiem, poglądowane

IPN  
OBIAD  
NABZAS

20

22

PAZ 16 XI 1985

BBC 112

IPN  
CBUAD  
WARSZAWA

przez władze. Po prostu władza ich nie dostrzegała, nie liczą się. Więc to jest rzeczywiście sytuacja niezmiernie niechętna. Natomiast wydaje mi się, że w tym wypadku sprawa więźniów politycznych jest jakąś taką sprawą niezmiernie jasną, niezmiernie prostą, bardzo do wyzyskania dookreślającą i stworzenie warunków uczestnictwa w takiej akcji, <sup>widzę</sup> że mnóstwo ludzi miałoby ochotę powiedzieć coś w tej sprawie zrobić.

Po prostu, proszę pana, sprawa tych podstawowych wolności, sprawa wolności słowa, wolności zgromadzania się, wolności zrzeszeń, to są rzeczy, które tych 16 miesięcy "Solidarności" bardzo głęboko zakorzeniły w świadomości społecznej i ludzie zdają sobie sprawę, że ci, którzy siedzą w więzieniu, to nie są żadni przestępcy, tylko to są ludzie, którzy po prostu z tych wolności korzystali, korzystali w imieniu całego społeczeństwa i właśnie za to społeczeństwo siedzą. Tak, że tutaj stanowisko ludzi jest dosyć, powiedziałbym, że nawet bardzo pozytywne i dosyć dużo, uważałbym, że to są pewne niedociągnięcia, że tak powiem organizacyjne, że nie byliśmy w stanie powiadomić na czas, zorganizować, żeby każdy wiedział co, gdzie. Ja tutaj akurat muszę powiedzieć, że raczej to, co się działo, w moim przekonaniu wybiega, że tak powiem, na korzyść ogólnego - bo ja wiem - stanu społeczeństwa. że zaangażowanie ludzi okazało się nawet większe, niż ja się spodziewałem.

- 7 i 8 odbyła się sesja plenarna Episkopatu Polski, datowany 8-gonkomunikat w tej sprawie zawiera kilka zdań na temat więźniów politycznych. Ony pan myśli, że fakt, że biskupi właśnie w tym momencie na ten temat się wypowiedzieli jest czymś przypadkiem, że było to przecież w czasie trwania "tygodnia więźniów politycznych".

- No ja sądzę, że podjęcie inicjatywy "tygodnia więźniów politycznych" przez wiele ośrodków, przez wiele parafii, że to było podjęte również, zresztą wyszło w ogóle z inicjatywy tej rady parafialnej i to zostało podjęte przez cały szereg parafii.

Sądzę, że ta sprawa nie mogła być obojętna dla Konferencji Episkopatu. Było rzeczywiście w moim przekonaniu zupełnie naturalną, że Episkopat w tej sprawie musi zabrać głos. Jeżeli ta sprawa bulwersuje aż tak szerokie kręgi wiernych.

PAZ 16.XI.1985

HBC 113

21  
21

- Chciał ja wobec tego zadać nieco ostrzejsze pytanie, jeśli pan pozwoli.

- Tak.

.. Czy pan sądzi, że organizatorzy "tygodnia więźniów politycznego" uzyskali poparcie ze strony Episkopatu Polski?

- Oczywiście, wypowiedź Episkopatu traktowałbym jako poparcie, jako w tym sensie, jest to tak ważne ciało, że jego głos w tej sprawie jest niezmiernie ważki. Jest to niewątpliwie poparcie. Natomiast, nie chciałbym żeby to było rozumiane, że w jakiś sposób ta aproba była poprzednio uzyskana. Takich informacji nie posiadamy.

- Rzecznik rządu oświadczył na swojej ostatniej konferencji prasowej we wtorek, że już nie będzie podawał danych nt. - jak to on lubi mówić - więźniów nie kryminalnych. Co pan na to?

- No cóż, że będący musieli przejąć jego obowiązki po prostu, że wiadomość o ilości więźniów w Polsce to jest rzecz, która interesuje i opinię publiczną Polski i opinię publiczną świata - zresztą zupełnie słusznie, bo ja uważam, że problem praw człowieka i respektowania ich to jest problem w ogóle międzynarodowy. Tak, że jeżeli on tego nie będzie podawał, to będący to musieli zrobić my. Z tej funkcji się wywiązujemy z całą pewnością.

- Pan minister Urban powiedział również, czy implikował, że jakos stawa znak równania pomiędzy więźniami politycznymi w Polsce, a więźniami politycznymi - jak to on powiedział - w Anglii, Francji, Niemczech Zachodnich, Stanach Zjednoczonych, że nie będzie publikował tych informacji, w każdym razie nie będzie ich podawał zachodnim dziennikarom do chwili, kiedy rządy tych krajów zachodnich ze swojej strony takich informacji nie będą publikować.

- Tak, jest to po prostu jedna figura retoryczna. Z tym, że po prostu pytanie należałoby sformułować trochę inaczej, należałoby pytać rządy Wielkiej Brytanii, IRP i USA, ile osób siedzi w więzieniu np. że, że in się nie podobni rząd, że napisali, że nie lubią np. Reagana; czy że są przeciwnie polityce Kobi, ile osób on to siedzi. W tym mo-

PAZ 16 XI 1985

BBC 114

22

momencie nieklibyśmy doczynienia z równowagą, to w tym momencie  
byłoby <sup>powinno</sup> adekwatność porępadz <sup>Pytania</sup> Rzeczywiście wśród osób,  
które w tej chwili przebywały w więzieniu, żadna z nich  
nie siodziła własnie za nic innego poza gloszeniem własnych  
poglądów.

- Czy podejrzewa pan, że w przyszłości trzeba będzie  
organizować podobne imprezy, czy też sądzi pan, że po tych os-  
tatnich posunięciach władzy ilość więźniów politycznych w Pol-  
sco rzeczywiście ulegnie poważnemu zmniejszeniu?

- Proszę pana, ja w ogóle sądzę, że to, co się w tej  
chwili dzieje, to, co się w tej chwili odbywa, to jest taka  
przedziwna procedura. Mianowicie w tej chwili te osoby, które  
np. wystęły w Warszawie, wyszły - że tak powiem - z rąk Środ-  
ka, tzn. uchylono po prostu areszt sugerując, że być może na-  
stąpi warunkowe umieszczenie sprawy w trybie art. 27 Kodeksu Kar-  
nego, który mówi o możliwości warunkowego umieszczenia sprawy je-  
żeli osobowość sprawy, jeżeli szkodliwość społeczna itd., itd.  
Więc proszę pana, przede wszystkim dla mnie jest rzeczą bardzo  
szokującą jeżeli o wolności ludzi zaczynają decydować  
prokuratorzy, a nie \_\_\_\_\_ niezawisłe sądy. To jest je-  
dna rzecz. Druga sprawa, uważam, że zakres tego jest w tej  
chwili - zakres tych ludzi, którzy zostaną zwolnieni z więzie-  
nia jest całoco niezadawalający. Tu widac, że to podjęte  
działania, właśnie ten tryb art. 27, są ustawione pod kątem  
zwolnienia ludzi, którzy zostali aresztowani pod zarzutem art. 282a,  
który <sup>artykuł</sup> ma zagrożenie do lat 3. I tak się składa, że akurat  
art. 27 Kodeksu Karnego przypisuje możliwość warunkowego umie-  
szenia, gdy sprawa jest zagrożona karą do lat 3. Więc tu jest ta  
niebezpieczeństwo. Rzeczywiście jeżeli chodzi o ten art. 282a, to w tej  
chwili mniej więcej sądzę, że 70 % ludzi odpowiada z tego artykułu.  
To jest <sup>artykuł</sup> taki artykuł wytrych, <sup>artykuł</sup> który nie precyzuje  
samego czynu, a jedynie mówi, że "kto podejmuje działania w ce-  
lu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów. Czyli nie  
mamy tu w ogóle sprecyzowanego czynu, czyn może być naprawdę  
dowolny, a ludzi właśnie można praktycznie - ogranicza się  
w tym momencie postępowanie dowodowe, bo to właśnie nie wia-  
domo, co to się ma dowodzić, jeżeli nie wiadomo, jaki czyn ma się

PAZ 16.XI.1985

BEC 115

23

OBŁAD  
Warszawa

23

dowodzić. I to jest taki bardzo wygodny do aresztowania, do represjonowania ludzi <sup>artykuł</sup>, który został wprowadzony w grudniu 1982 r. Proszę pana, w każdym razie ja uważam, że w ogóle niezależnie od - po pierwsze, że ten akt w tej chwili jest całkowicie nie-wystarczający i w ogóle nie rozwiązuje problemu więźniów politycznych w Polsce. Są ludzie po pierwsze, którzy już po raz któryś są aresztowani, są ludzie, do których to nie zostanie zastosowane i tych ludzi sądzę, że będzie znaczna ilość. Ale ten problem w dalszym ciągu pozostaje, a to nie jest wyłącznie problem ilości, czy będzie siedziało 400 osób, czy będzie siedziało powiedzmy 150 osób. Oczywiście każdy taki akt, kiedy ludzie wychodzą na wolność, należy powitać z radością, należy się z tego cieszyć i mamy tutaj do czynienia z pewną, że tak powiem, liberalizacją. Ale nie zostaje rozwiązany problem zasadniczy. My ciągle mamy do czynienia z pewnego rodzaju samowolą, tzn. ludzi aresztowano, ludzi wypuszczono, ludzi aresztowano, ludzi wypuszczono. I to jest po prostu pewnego rodzaju obniżanie autorytetu w ogóle prawa.

- Czy pan mi nie powiada wobec tego, że tu chodzi o zupełnie inną sprawę, nie o to, ile osób siedzi, tylko o to, że za tego rodzaju czyny siedzieć nie powinien nikt?

- Oczywiście. Proszę pana, fakt, że co roku trzeba robić amnestię, jest to wyraźny fakt świadczący o jakiejś niedoświadczoności systemu prawnego do sytuacji społecznej.

- Ale z drugiej strony władza próbuje na w tym posunięciu pewną kalkulację. Czy kalkulacja ta nie jest taka, że jeżeli wypuścimy tych, którzy nie są recydywistami, których postępowanie nie nosi znamion, wszystkie to sprawy, że jeżeli zostanie tylko kilka, kilku takich Masów i Michników i Fraszyniuków, ale tylko kilku, to że temperatura polityczna w Polsce jednak spadnie, nie i że Załobóć przestanie się tak bardzo na gen. Jaruzelskiego dążyć. Czy władza tego celu nie osiągnie.

- Proszę pana, ja wątpię, żeby władza mogła ten cel w ten sposób osiągnąć, bo ten problem rozpoczyna się - że tak powiem - od nowa. Tzn. w dalszym ciągu będą wychodziły wydawnictwa, w dalszym ciągu będzie trwała działalność, jakieś dzia-

Warszawa



IPN  
OŚWIAD  
Warszawa

24

PAN 16.II.1985

BBC 116

24

Łalność niepełna społeczeństwa. W związku z tym będą na-  
stępno aresztowania i w dalszym ciągu ta sprawa będzie się  
przebiegała, ilość więźniów ponownie zacznie rosnąć, aż do  
następnej amnestii. Tak, że to wymaga po prostu zasadniczej  
zmiany ... realizacji podstawowych praw ludzkich.

- I czy jest jakaś szansa, żeby władza na tego typu  
zasadniczo rozwiązania poszła?

- Przyznam się, że ja w tej chwili tego nie dostrzegam,  
przynajmniej nie dostrzegam tego rodzaju tendencji, a co przy-  
miesz historia, że zobaczymy.

- Czyli co, powiada pan, że bez nacisku ze strony spo-  
łeczeństwa szansa doprowadzenia do takiego idealnego stanu  
jest jeszcze mniejsza. Eatem nie ma wyboru i naciskać trzeba.  
O to panu chodzi, tak?

- Tak, proszę pana, oczywiście nie<sup>110</sup> a po prostu społe-  
czeństwo musi pozostać społeczeństwem. Musi w jakiś sposób  
zachować swoją podmiotowość, czyli musi zachować i musi korzy-  
stać ze swoich należnych mu praw. I to pociąga za sobą repre-  
sję karzą.

== == ==

IPN  
OŚWIAD  
Warszawa



25

godz. 23, 30

*Przez raporty 10. sierpnia i poprzednie o zdarzeniach w tym dniu raportach i innych źródłach*

25

Informacje o pobiciu więźniów politycznych w Polsce

Według doniesień z Warszawy, działacz "Go-1967-10-01  
Lilarności" Zbigniew Romaszewski oświadczył, że szkodliwa  
siłomna po raz drugi w ciągu kilku dni pobiła grupę więźniów  
politycznych. W liście wysłanym do korespondentów zagranicą  
pisał: "Zbigniew Romaszewski pisze, że w rezultacie pobicia  
Władysław Frasyniuk na przypuszczałnie zginął. Podał,  
że Frasyniuk na trudności z oddychaniem od czasu pobicia  
go 2 października, podczas przynoszenia go do samotnej celi  
w więzieniu w Łęczycy."

Frasyniuk został w okresie skazany na 3,5 roku  
więzienia za udział w planach zorganizowania ogólnokrajowego  
protestu przeciwko podwyżkom cen. Strajk ten nie odbył się.

Oświadczenie Romaszewskiego stwierdza, że  
więźniów traktuje się z wyjątkową brutalnością .....  
Jin zaprotestowania przeciw brutalności dozorców, jeden  
z więźniów Józef Sreniowski od 24 września prowadzi głodówkę.

Według poprzednich doniesień ze źródeł opo-  
zycyjnych, dzieńpociu więźniów więzienia z Frasyniukiem zostało  
pobitych 24 września podczas przynoszenia ich do innych  
pomieszczeń. Romaszewski donosi, że oprócz Frasyniuka, pobie-  
ci zostali także Mirosław Andrzejowski, Andrzej Filipowicz,  
Krzysztof Góś, Jerzy Kajak i Marek Łuczarz.



GODZ. 22,27 z 15 bm

Z ŻYCIA POLSKIEJ EMIGRACJI POLITYCZNEJ

/Andrzej Świdlicki/

7 "Dwa punkty widzenia na rolę polskiej emigracji politycznej -  
Zbigniew Romaszewski oraz dr Lidia Ciołkoszowa"

Oba punkty są zbliżone, co dowodzi, iż rola polskiej emigracji politycznej jest coraz lepiej rozumiana w kraju. W świadzie dla ukazującego się w Londynie emigracyjnego pisma TYDZIEŃ POLSKI Zbigniew Romaszewski powiedział n.in.:

- Emigracja, podobnie jak my, opozycja w kraju przeżywa trudności wzrostu. Aktywność polityczna emigracji nigdy chyba nie była tak potrzebna, jak obecnie i tę świadomość, o ile mi wiadomo, posiada wielu poważnych działaczy emigracyjnych. Stąd pojawiają się kłopoty z niedopasowaniem struktur organizacyjnych emigracji do wielkości ruchu i zadań.

Takim głównym niedomaganiem utrudniającym naszą wspólną pracę, niedomaganiem powodującym, iż część działań realizuje się lub nie osiąga zamierzonych skutków, jest rozbieżność środowisk emigracyjnych. Drugą sprawą, to deficyt się od pewnego czasu nad obserwować nawet <sup>nad</sup> ograniczenie politycznych potencjałów emigracji do roli służebnej w stosunku do opozycji w kraju. Myślę, że to za mało, że emigracja wskutek swych tradycji i osiągnięć posiada swą rolę samodzielną, inspirowaną, a nie tylko, jeśli można tak to powiedzieć, rolę usługową. Może to ograniczenie potencjału politycznej sprawić klimat pewnego impasu politycznego

IPN  
OBŁAD  
Nuradana

(27)

PAZ 10, VIII, 86r, RUB 27 IPN  
OBŁAD  
Warszawa (27)

obojętnego zdaniem emigracji, jak w kraj.

Jedno z naczelnych zadań emigracji obecnie, to integracja wszystkich jej poczynań ze wszystkimi, oby jak najrychlejszymi tego faktu konsekwencjami. Sytuacja w kraju pilnie wymaga stworzenia na Zachodzie silnego, polskiego lobby. Jego zadaniem byłoby skuteczne lansowanie i popularyzowanie sprawy polskiej w jej najrozmaitszych aspektach. Takie lobby może być wynikiem pewnego kwantum uzgodnień przestrzeganych przez wszystkie ugrupowania polityczne wchodzące w skład uchodźstwa polskiego.

Czas najwyższy uźródnić minimum jednoznacznie i przestrzennie skontrowanych celów, wbrew istniejącym różnicom politycznym, do których trudno jest wymagać, aby ustąpiły. Przeciwnie takie różnice nie uniemożliwiają innym społecznościom emigracyjnym tworzenia narodowych, silnych grup nacisku. Czyż naprawdę istnieje jakaś ważna i nieprzeszwycięzalna przyczyna, dla której Polakom właśnie miałyby się to nie udać?

Istotna jest przy tym dbałość o status społeczny samej emigracji. Status ten powinien być coraz wyższy. Sprzyjałoby temu stworzenie np. systemu stypendialnego nauczycielskiego, wyższych uczelniach świata. Utworzenie setek zdolnych ludzi na emigracji publicznego startu i awansu. Byłoby to również środkiem do celu, jakim musi być wzrost politycznej roli polskiej emigracji w krajach osiedlenia.

Co się zaś tyczy samej idei integracji, to nam pełną świadomość tego, jak trudno przyoblec ją w konkretne kształty. Tym niemniej, realizacja tej idei wydaje się niezbędną, jeśli dwa czynniki walki o suwerenną Polskę, emigracja na Zachodzie i opozycja w kraju mają przybliżyć nas do tego celu.

Był to fragment wywiadu udzielonego przez Zbigniewa Romaszewskiego, działacza przedsiarpniowej opozycji demokratycznej. Wywiad ukazał się 12 lipca.

O wypowiedź na temat roli politycznej polskiej emigracji zwróciłem się do dr Lidii Ciołkoszowej, jednej z najstarszych etażem politycznym działaczki na emigracji, od kilkudziesięciu lat związanej z Polską Partią Socjalistyczną. Oto jej wypowiedź nagrana specjalnie dla naszej rozgłośni:

IPN  
OBŁAD  
Warszawa

PAZ 16.VIII.86r.

RZE 20

IPN  
CSL/AD  
Warszawa

28

- Polska emigracja polityczna po II wojnie światowej, w więkzości żołnierska, zrodziła się w ciężkich daniach kryzysu jałtańskiego i opóźnienia uznania prawowitemu rządowi polskiemu Janusza Arciszewskiego. U jej narodzin stał protekt tego rządu przeciw postanowieniom konferencji krymskiej, w którym m.in. czytamy:

"Rząd Polski oświadcza, że decyzje konferencji Trzech dotyczącej Polski nie mogą być uznane przez Rząd Polski nie mogą obowiązywać narodu polskiego".

Emigracja polska szybko podjęła swą obowiązką dalszą walkę o niepodległość narodu. Jej pozycję wyjściową było przekonanie, że, po pierwsze: powojenny układ stosunków w Europie zbudowany na postanowieniach Jecheranu i Jałty nie tylko nie zabezpieczy pokoju, ale przeciwnie, stanie się źródłem nowych antagonizmów międzynarodowych.

Po drugie, że sprawa polska nie jest odcosobnioną, lecz pojawi się na porządku dziennym sytuacji międzynarodowej w szerebie wszystkich, ujarzmionych przez imperializm sowiecki narodów państwa bałtycko-czarnomorskiego, a więc, jako sprawa wolności dla połowy Europy ma znaczenie daleko szersze, nie tylko europejskie ale światowe.

Po trzecie, że naród polski nie został poddany duchowo przez narzucony mu system i ustrój oraz obcą ideologią polityczną, a przede wszystkim, że wola odzyskania niepodległości państwa polskiego będzie w nim trwała.

Przebieg wydarzeń międzynarodowych w ciągu już ponad 40 lat z przebieg wydarzeń w kraju potwierdziły to przewidywania emigracji. Sojusznicy zachodni wierzyli, że za cenę oddania wielu narodów w niewolę sowiecką uzyskają ze strony Rosji wyrzeczenia się dalszych podbojów. Zamiast tego agresja sowieckiego imperializmu wciąż rośnie.

Polska emigracja polityczna domagała się więc od pozostałych mocarstw zachodnich, aby nie polegały na tym, że Rosjanie nie wykonali postanowień jałtańskich w sprawie Polski, lecz, że same postanowiły aby były źródłem zła i bezprawia. Sygn mocarstwa zachodnie winny dotrzeć nie do wykonania

PAZ 16, VIII, 86r.

RWE 20

29

Jasły, ale w interesie Europy, pokoju i bezpieczeństwa świata  
dążyć do obalenia stanu faktycznego, stworzonego w następstwie  
Jasły.

29

Był to też niepodległościowa działalność polityczna emi-  
gracji jest wciąż antyjałtańska. Swą walkę o niepodległość  
i swiercowność chciała emigracja prowadzić w formach zorganizowa-  
nych. Jako kierownictwo polityczne pozostały na obczyźnie władze  
państwowe, dlatego tzw. legalizm na emigracji nie był zjawis-  
kiem sztucznie stworzonym, ale czymś naturalnym, zrozumiałym i  
niekwestionowanym. Istnienie dziś rządów legalnych na emigracji  
usobniona w urzędzie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i  
porożonych przez niego instytucji rządu i Rady Narodowej są  
świadectwem, że władze krajowe nie pochodzą z woli narodu i zos-  
tały mu narzucone.

Ponieważ stan ten istnieje nadal, nie ma powodów poli-  
tycznych, by tzw. legalizm na emigracji porzucić, tym bardziej,  
że choć nie cała emigracja go uznaje, ośrodek na legalizmie  
oparty jest najważniejszym ośrodkiem politycznym, popieranym  
przez Polaków we wszystkich krajach ich osiedlenia.

Metody działania emigracji zmieniły się zależnie od  
sytuacji w kraju. Gdy naród uciekający w kleszczach dyktatury  
komunistycznej nie mógł ujawnić swojej woli, emigracja politycz-  
na Zachodzie wzięła na siebie rolę rzecznika i powiernika inte-  
resów narodowych. W miarę się swoich stawiała się nie dopuścić  
do tego, by sprawa polska była wewnętrznym zagadnieniem obozu  
wschodniego lecz w bardzo trudnych i nieprzychylnych warunkach  
uprawiała politykę, by stała się ona dla Zachodu kluczowym za-  
gadnieniem w kierunku zmiany następstw Tcheranu i Jasły.

Starała się służyć krajowi, jako jego ambasada w wolnym świecie.

Gdy naród w warunkach najtrudniejszych po trochu od-  
zyskiwał wiarę we własne siły, gdy przełamywał barierę strachu  
i stawał koźłem wielkich krwawych ofiar do walki z dyktaturą  
PZPR, zadania emigracji i jej rola, wciąż przy zachowaniu jed-  
ności z krajem, ulegały zmianie. Symbolem tych przemian były  
nazwy dwóch światowych Zjazdów Polaków w Londynie. Pierwszy  
udany w roku 1966, nosił nazwę Światowy Zjazd Polaki Walczącej.

IPN  
OŚRODOK  
WARSZAWA

PAZ 16, VIII, 86r.

RWE 30

30

30

Grębi z roku 1979 pod nazwą "Światowy Zjazd Jedności z Walczącym  
Kreiem".

Na czoło zadań emigracji wysunęła się pomoc polityczna dla ruchów wolnościowych. Jeżeli idzie o nasz ówczesny, polityczny, prowadzony pod egidą Komitetu Pomocy Krajowi a potem Fundacji Pomocy Krajowi, osiągnęła ona duże rozmiary, z jednej strony w udzieleniu pomocy więźniom politycznym i ich rodzinom z drugiej, pomocy technicznej dla niezależnej prasy i oficyn wydawniczych.

Powstanie "Solidarności", ogarnięcie przez nią 10 milionów członków, rozwój jej działalności uczynił z niej siłę, która w walnym świecie reprezentowała prawdziwy głos narodu i przemawiała w imię interesów narodowych uzyskując zrozumienie, uznanie i pomoc materialną, przede wszystkim światowych związków zawodowych. Emigracja polityczna w pełni poparła "Solidarność" tym bardziej, gdy okazało się, że choć metody działania muszą być różne, istniała między nami spójność ideowa.

Wprowadzenie stanu wojennego przez juntę generała Jaruzelskiego, zawzięty atak na "Solidarność", tysiące internowanych i aresztowanych, zwolnionych z pracy, wyrzucanych z szkół ze względów politycznych znów, podniosła wagę pomocy emigracji.

Głęboki kryzys gospodarczy spowodowany nieudolną i skorumpowaną polityką rządzącej klikki PZPR uderzył w całość społeczeństwa. Pomoc materialna, żywnościowa, ubraniowa, lekarska wysunęły się na czoło. Emigracja w całym świecie wykazała ogromną ofiarność pod tym względem oraz umiała zmobilizować opinię społeczną w krajach osiedlenia w kierunku pomocy dla Polaki. Nie udało się jednak Jaruzelskiemu zlikwidować "Solidarności". W okresie po tzw. zniesieniu stanu wojennego, żyje ona i działa nadal w podziemiu, żyje też ruch oporu w szerokich kręgach młodzieżowych, ukazuje się liczna prasa i wydawnicza poza cenzurą. Powstaje grupy o wyraźnym charakterze ideowym, nawiązującym do dawnych tradycji polskich struktury politycznych. Ciąg pomocy materialnej, wciąż konieczny, musi więc rosnąć pomoc polityczna emigracji.

IPN  
CBUAD  
Warszawa

PAZ 16, VIII, 86r.

RUB 31

31

31

Poparci dla podziemnej "Solidarności" i niepodległościowych ruchów wolnościowych, poparcie ich żądań jest w tej chwili największym obywatelskim emigracji. Musimy wraz z nimi domagać się zaprzeczenia terrorku i bezprawia, zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Musimy wraz z nimi protestować przeciw likwidacji niezależnych związków zawodowych, stowarzyszeń i organizacji twórczych i naukowych, i powoływaniu na ich miejsce organizacji podporządkowanych partii.

Domagamy się przywrócenia "Solidarności". Jak dotychczas, domagamy się nadal prawdziwych, uczciwych, powszechnych, wolnych wyborów w Polsce.

Do tych wspólnych żądań podziemia krajowego i emigracji politycznej musimy szukać oprzymierzonych w wolnym świecie i działań wspólnie, i coraz bliżej z emigracjami egotadującymi z nami krajów ujarzmlonych. Podpisanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i rząd na emigracji formalnych umów z rządem ukraińskim w roku 1979 i przedstawicielami wolnej Czechosłowacji z roku 1986 jest oficjalnym wyrazem tej naszej polityki emigracyjnej prowadzonej od lat.

Silny pierwszej powojennej emigracji naturalnym biegiem rzeczy słabną. Odeszły setki czynnych, ofiarnych działaczy politycznych i społecznych; odeszli wielo zasłużeni jej przywódcy. Ale przyszła na Zachód nowa, młoda emigracja polityczna, ciężko doświadczona przejściami pod rządami komunistycznymi. Wzrosła też w życie nowa pokolenie urzędzone i wychowane na Zachodzie, niemniej oddane sprawie polskiej.

Wzajemne zrozumienie starej i nowj emigracji nie było łatwe. Przednie pokoleniowy, istniejący przecież zawsze w warunkach normalnego życia, na emigracji jeszcze bardziej się pogłębia i przybiera formy niuraz ostre. Naturalnie, nowa emigracja ma bez porównania lepsze warunki panujące w kraju i możliwość działania ruchów wolnościowych, w których sama brała udział. Nie nam wyznaczać taktykę walki w kraju. Z drugiej jednak strony ta taktyka uzależniona musi być od sytuacji międzynarodowej, kierunku polityki państw zachodnich i ich stosunku do sprawy polskiej. Doświadczenia starej emigracji w tym zakresie i

IPN  
OBŁĄCZ  
KRAJOWY



32

IPN  
OBIAD  
Warszawa

32

IPN OBIAD Warszawa  
KWE 32

płynące stąd ich rozdzielenia nie powinno górną nad nową emigracją.  
Pewnie też świadomość pokonywania wzajemnie opory, coraz więcej  
nowych, młodych emigrantów wchodzi do starych, emigracyjnych  
organizacji politycznych, społecznych, kulturalno-naukowych,  
wywierając na nie swój wpływ i oddziałując na ich rozwój.

Nasz trzon polityczny jest ten sam: wolno, niepodległe,  
demokratyczne, sprawiedliwe Polsko. Aby ten cel uzyskać  
musimy działać wspólnie, gromadzić i wzmacniać nasze siły, bo  
giganta jeszcze i długa droga przed nami".

IPN  
OBIAD  
Warszawa

33

PAZ 6.IX.1986r.

RFI 160

32

AP/BW godz. 22,15 /z dn. 5.IX/

Rozmowa ze Zbigniewem Romaszewskim

/Maria Wiernikowska/

IPN  
CELIAD  
Warszawa

W ubiegłą niedzielę uzyskaliśmy po-  
łączenie z warszawskim mieszkańcem  
Zbigniewa Romaszewskiego, który z okazji  
6 rocznicy podpisania porozumień gdańskich  
mówił o konieczności powrotu do nich.

- Czy amnestia jest krokiem do porozumienia? Czy  
może być? Czy realizacja ustawy o amnestii świadczy może  
o tym, że władza rzeczywiście takiego porozumienia szuka?

- Na pewno uwolnienie więźniów politycznych to  
jest ten element, który jest koniecznym do budowania jakiegokolwiek  
porozumienia władzy ze społeczeństwem. To jest rzecz absolutnie  
konieczna, bo ja myślę, że znaczna część społeczeństwa utożsamia

... Ich jedyną winą to jest to właściwie, że  
wypowiadali na głos swoje poglądy wyznawane przez większość  
społeczeństwa. Tak, że trudno się liczyć z tym, że ci ludzie  
kiedykolwiek zostaną przez społeczeństwo zapomniani. Wobec  
tego zwolnienie tych ludzi, to jest warunek, że tak powiem  
sine qua non, jakiegokolwiek zbliżenia. Muszę powiedzieć, że o ile bezpośrednio  
wprowadzeniu amnestii, mimo jej dosyć, że tak powiem, wykrętnej  
formy tej ustawy, trudno mówić tutaj o amnestii, można mówić  
o ustawie z 17 lipca, która z punktu widzenia prawnego stanowiła  
w moim przekonaniu pewnego rodzaju horrendum - całkowite  
podparządkowanie prawa dorocznym interesom politycznym władzy.

Taka jest właśnie zasadnicza treść tej ustawy. W tym sensie coani-  
ją jako dalsze niszczenie systemu prawnego w kraju, bo uważam,  
że to co się dzieje jest rzeczywiście z punktu widzenia prawnego  
kraju bardzo <sup>groźne</sup> Ta ustawa stanowiła jakiś taki dodatkowy gwóźdź  
wbijany. Tą ustawą odbierałem dosyć pozytywnie, bo myślałem, że  
coś się w jakiś sposób rozwinie, że jest to właśnie ten krok  
we właściwą stronę, że ci ludzie zostaną zwolnieni i że władza  
próbuje jakiegoś otwarcia w kierunku społeczeństwa. Muszę powie-  
dzieć, że sposób realizacji ustawy budzi mój daleko idący  
pesymizm, bo konkretne dane, które z ostatnich tygodni napływają,  
są po prostu bardzo niepokojące, niezależnie od tego, że  
cierpi na bardzo wyraźne bloki przedślonkowe-komorowe serca,

IPN  
CELIAD  
Warszawa

WAZ 6.IX.1986r.

RFI 1461

34  
39

co grozi ustaniem akcji serca i śmiercią, niezależnie od tego jego sprawa wogóle się nie rusza mimo bardzo wyraźnych przesłanek lekarskich, że Seweryna Jaworskiego zamyka się ostatnio w więzieniu tzw. termosie, czyli takiej celi dźwiękoszczelnej, powierzonej 222 bez środków sanitarnych jakiegokolwiek, bez tuba nawet i przebywa tam rozebrany do naga 24 godziny, że do Władka Frasyniuka w dalszym ciągu nie ma żadnego dotarcia, wogóle nie można dowiedzieć się, co się z nim dzieje itd. itd. Takich przesłanek w tej chwili wypłynęło bardzo dużo. Muszę powiedzieć, że o ile myślałem, że ta sprawa będzie się rozwijać pozytywnie, to w tej chwili jest pełen obaw, że jest to jakiś sposób uspokojenia opinii publicznej zarówno krajowej, jak i zagranicznej co do sprawy więźniów politycznych w Polsce. Takie oczekiwania na rozwiązanie tej kwestii mogą się przeciągnąć i że wiodłowie przeciągnięcie tych oczekiwań to jest to, co władza zamierza w tej chwili zrealizować przy pomocy tej ustawy, jak będzie w rzeczywistości do końca to w gruncie rzeczy nie wiadomo, muszę powiedzieć, że jestem tym bardzo rozczarowany. Resztą są już przypadki bardzo wyraźnych odwołań korzystania z ustawy, na przykład w wypadku Staszka Kotowskiego, gdzie Generalna Prokuratura odgłosiła wystąpienia do Sądu Najwyższego, jak sprawa Witka Piesiokierskiego, gdzie na rozprawie rewizyjnej nie skorzystano z tych możliwości, które stwarza ustawa z 17 lipca. To są te sygnały zaniechania tego ewentualnego procesu otwarcia. Czy mieliśmy jakie sygnały, że w sprawie Zbigniewa Bujaka mogą nastąpić jakieś zmiany. Czy coś panu o tym wiadomo? Muszę powiedzieć, że nie mi wogóle na ten temat nie wiadomo. Ja się w tej chwili naprawdę najbardziej boję, że mogą to być sygnały dające po prostu do uspienia opinii publicznej. Czy więźniów politycznych wyszło po 22 lipca? Trudno mi na to pytanie szczegółowo odpowiedzieć, przypuszczam, że jakiejś 100 lub sto kilkadziesiąt osób, tzn. sądzę, że w dalszym ciągu około stu kilkadziesiąt osób pozostaje w więzieniach. Czy wie pan coś bliżej o sprawie Anny Walentynowicz, ukrainkiej ostatnio szczytą przez sąd w Suchoj?

PAZ 6.IX.1986r.

RFL 162

35

35

- Przyznał się, że nawet nie wiem jaki był zarzut w tej sprawie. To jest zupełnie jakaś anormalna sprawa, Ania wychodziła z kolegium, kiedy ją zatrzymano i bez żadnego przyozyn przetrzymano.

- Były też przypadki aresztowań na Śląsku, czy pan coś o tym wie, czy oni w dalszym ciągu są zatrzymani?

- Nie wiem w tej chwili, ale sądzę, że to są takie działania przed 31 sierpnia przed rocznicą, ale to może może charakter również poważniejszy.

- Czekają panu 12 września kolejne już dziewiąte przesłuchanie. W jakim charakterze jest pan przesłuchiwany?

- Jestem przesłuchiwany w charakterze świadka w sprawie Z. Bujaka i innych, tzn. w sprawie dotyczącej TKK i R.W. Muszę powiedzieć, że nie bardzo rozumiem cel tych przesłuchań. Nie powiem, że te przesłuchania są dla mnie niezmiernie kłopotliwe, tego nie będę twierdził, natomiast ich celowość jest dla mnie zupełnie niezrozumiała, bo zarzut uczestniczenia w strukturach "Solidarności" miałem postawiony w akcie oskarżenia w roku 1984, tak że ja nie bardzo rozumiem, jakie zeznania władza by chciała ode mnie uzyskać, bo jest oczywiste, że ja odmówię wszelkich zeznań.

- Czy może pan coś więcej jeszcze powiedzieć o innych przesłuchaniach?

- Samo przesłuchanie oznacza, że właściwie oficerowie przesłuchujący też nie bardzo wiedzą o co chodzi, czemu to na właściwie służyć. To jest dla mnie prosto całkowicie tajemnicza sprawa. W pierwszym okresie sądziłem, że jest to jakieś angażowanie mi czasu, czy coś takiego, ale w tej chwili to przebiega, że w jakiś wyraźny sposób nie deorganizuje mi życia, tyle że co te dwa tygodnie, czy co ten tydzień chodzę tak na godzinę, 2 godziny na przesłuchanie.

- Bronisław Geremek już w czasie 25 przesłuchania występował jako oskarżony.

- No to ja jestem daleko, w tym tempie to dopiero może na przyszły rok być pani mogli jakąś nową informację dostarczyć.

- Bardzo panu dziękuję za rozmowę.

Z. 2.  
111 (11)

godz. 21,30

REFLEKTOREM PO ŚWIECIE

List 25 naukowców do W. Jaruzelskiego

25 pracowników naukowych  
Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej  
wysłało list do gen. Jaruzelskiego,  
w którym zwracają uwagę na restrykcje  
paszportowe w Polsce.

Sygnatariusze listu informują generała  
Jaruzelskiego, iż sami otrzymują odmowę wydania paszportu  
bez względu na wagę spraw, jakie skłaniają ich do starań  
o wyjazd, nie-zależnie od tego czy chcą wyjechać na

Ten jest M. P. [signature]  
1987-07-10

36

36

IPN  
OŚWIADCZENIE

PAZ 9.I.1987 r.

BBG 116

37  
37

międzynarodowe zjazdy, czy kongresy naukowe, na których-jak stwierdzają- mają przewodniczyć obradom, wygłaszać referaty, przedstawiać stanowisko nauki polskiej, bronić interesów narodowych, czy też ważne spotkania kulturalne bądź gospodarcze.

IPN  
OBLAD  
Warszawa

Najczęściej spotykanym powodem odmowy-jak twierdzą sygnatariusze listu, jest artykuł 4 punkt 2 ustawy paszportowej, to znaczy względy bezpieczeństwa państwa, obronności, ochrona tajemnicy państwowej lub gospodarki. Absurdalność tego uzasadnienia - pisze 25 wrocławskich naukowców-jest szczególnie rażąca. Sygnatariusze informują generała Jaruzelskiego, iż wielokrotnie przebywali za granicą i jak piszą mogą stwierdzić, że dobrze przysłużyli się sprawie Polski. Obejmujący ich zakaz wyjazdu uważają za zwyczajną represję polityczną, która ma być karą za jawne i otwarte wygłaszanie opinii chwilowo sprzecznych z linią oficjalnej propagandy.

W zakończeniu sygnatariusze piszą:

Panie generale, jest pan na pewno doskonale świadom tego, że na dłuższą metę takie zakazy są szkodliwe dla nauki, kultury, gospodarki i polityki, że nie mają nic wspólnego z często głośzonymi haskami jak normalizacja czy porozumienie. Nawet jeśli <sup>nie</sup>uzna pan za właściwe, by ocołwiek w tej sprawie zmienić- piszą wrocławscy naukowcy, to przynajmniej w przyszłości nikt nie będzie mógł twierdzić, że pan nie wiedział.

IPN  
OBLAD  
Warszawa

39

Rozmowa z Zbigniewem Romaszewskim na temat zadań komisji do spraw interwencji i praworządności

IPN  
CBUAD  
Warszawa

38

rozmowę prowadzi Marek Szopka/

Na czele powołanej przez Wojskę komisji do spraw interwencji i praworządności, bo tak brzmiał jej przewodniczący, dr Zbigniew Romaszewski. Oto, co w rozmowie z Markiem Szopką powiedział on o zadaniach tej komisji:

IPN  
CBUAD  
Warszawa

PAZ 12.XII.1985 r.

DDC 116

39  
39

.. Ja myślę, że przede wszystkim to działania komisji będą oprowadzały się do trzech zadań. Jedną sprawą to byłoby sprawy - że tak powiem - studiowanie prawa, studiowanie ustaw i sygnalizowanie społeczeństwu niebezpieczeństw wynikających z tych ustaw i sposobów zapobiegania temu, wywierania presji na władzę w kierunku nowelizacji ... zainicjować prawa. To byłoby pierwsza grupa problemów.

IPN  
OBLAD  
Naczelny

Druga grupa problemów to są to problemy interwencyjne, to jest to część interwencyjna, gdzie ludzie zgłaszaliby się do nas po prostu z bezpośrednimi problemami, a my byśmy im próbowali powiedzieć, jak się w danej sytuacji zachować, pokazywalibyśmy im i pomagali w znalezieniu środków pozwalających załatwić ich sprawy.

.. Czyli pomoc prawna.

- Pomoc prawna i nie tylko prawna, bo przecież tu nie chodzi o pomoc prawną, bo często to jest problem tego, że ludzie bardzo często w ogóle nie potrafią zlokalizować swojej sytuacji prawnej w ogóle. Wobec tego tutaj byłaby pomoc również interwencyjna poprzez prasę, poprzez opinię publiczną, poprzez tego rodzaju działania. Nie wyłącznie prawną.

- Pan wspominał o trzech grupach problemów, a więc zostaje nam jeszcze trzecia grupa.

- Właśnie ta trzecia sprawa, to byłaby sprawa informacji, informacji z jednej strony o problemach legislacyjnych, z drugiej strony o tej praktyce prawnej, jaka ma miejsce. To byłoby właśnie montowanie opinii publicznej na temat tego, co się właściwie dzieje.

- Rozporozeczanie<sup>m</sup> informacji o łamaniu praworządności w Polsce zajmuje się - o ile wiem - w tej chwili komitet helsiński.

- Głównym, naczelnym zadaniem komitetu jest gromadzenie informacji.

- A nie rozporozeczanie?

- Tak, . Oni przygotowują te raporty, z których zresztą jeden czy dwa były publikowane, natomiast ich głównym celem jest gromadzenie tego rodzaju informacji o nadużyciach prawa.

IPN



PAZ 10.I.1987

RFI 150

MR/GT, godz. 6.45

List otwarty grupy wrocławskich naukowców  
do gen. W. Jaruzelskiego

25 polskich naukowców, profesorów uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu, w liście otwartym z grudnia do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, którego kopia dopiero wczoraj dotarła do prasy zachodniej, protestuje przeciwko absurdalnym ich zdaniem - odmawianiu im paszportów. Sygnatariusze listu czują się ofiarami represji politycznej, wyjaśniając - cytując ze agencją FRANCE PRESSE - "najwidoczniej chodzi o to, by nas ukarać za publiczne głoszenie opinii sprzecznych z oficjalną propagandą. Odmowy paszportów, nigdy przez organa nie motywowane są nonsensem, tym bardziej, że nikt z nas - czytamy dalej - nie jest w posiadaniu tajemnic państwowych czy wojskowych. Wszyscy też w przeszłości wyjeżdżali <sup>już</sup> na Zachód.

Panie generale - brzmią dalsze słowa listu - doskonale zdaje sobie pan sprawę, że tego typu zakazy przeciwstawiają się normalizacji oraz porozumieniu. Będziemy jednak wdzięczni za przeczytanie tego listu, nawet jeśli pan uzna, że nic nie można zrobić w naszym przypadku, nikt przynajmniej nie będzie mógł powiedzieć, że go pan nie znał...

AFP z 25 wspomnianych nazwisk podaje następujące:  
Urszula Koziół - poetka, Roman Duda - profesor matematyki,  
Romuald Nowicki - profesor elektroniki i Tadeusz Szkotula - historyk.

IPN  
OŚWIAD  
WARSZAWA

PAZ 5.VI.1987 r.

BBC 110

49

41

AP/AG godz.16,00

ZA KULISAMI WYDARZEN

Warunki w polskich zakładach karnych  
-wypowiedzi J.Rybarczyka i Z.Romaszewskiego

IPN  
OBLAD  
WARSZAWA

W związku z niedawnym buntem, a potem strajkiem głodowym w więzieniu w Potulicach przeprowadziliśmy rozmowę telefoniczną z Jerzym Rybarczykiem z Centralnego Zarządu PRL Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości. O sytuacji więziennictwa w Polsce rozmawialiśmy także z przewodniczącym komisji interwencji przeworządności NSZZ "Solidarność" Zbigniewem Romaszewskim. Podsumowanie obu wywiadów zaczynamy od omówienia uzyskanych od Jerzego Rybarczyka informacji w sprawie buntu w Potulicach.

Według wypowiedzi naszego rozmówcy z Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, więzienie w Potulicach to stosunkowo przeciętny zakład, w którym przebywają karani po raz pierwszy dorośli i pewna liczba wtórnie karanych młodocianych. Sytuacja więźniów jest tam -nawet jak wynika z wypowiedzi Jerzego Rybarczyka- nieco lepsza niż w innych miejscach:

- Jest to moim zdaniem dobrze wyposażony zakład i jeszcze dodatkowo mający możliwość zatrudnienia, no można powiedzieć nawet przy atrakcyjnych stanowiskach pracy bo w przemyśle meblarskim.

Do buntu w Potulicach doszło według relacji Jerzego Rybarczyka w wyniku zastosowania szczególnego środka bezpieczeństwa wobec jednego z więźniów, który zachowywał się w sposób agresywny. Rutynowe ostrzeżenia i wezwania do spokoju okazały się bezskuteczne - powiedział Jerzy Rybarczyk. Więźniowie podpalali i demolowali pomieszczenia, część z nich wydostała się na zewnątrz. Wobec tego użyto przeciwko nim środków chemicznych i strumień wody

IPN  
OBLAD  
WARSZAWA

PAZ 5.VI.1987 r.

BBC 111

42

42

pod ciśnieniem. Rozpoczęty następnie strajk głodowy był, zdaniem Jerzego Rybarczyka, wynikiem obawy przed konsekwencjami dyscyplinarnymi. Zapytany o inne, głębsze przyczyny protestu więźniów nasz rozmówca powiedział, że wysuwane przez nich postulaty w sprawie warunków bytowych były dodatkowymi, spontanicznymi żądaniem. Za <sup>głównym</sup> motywem były, jak to określił, zjawiska podkulturowe, czyli solidarność z ukaranym więźniem.

IPN  
OŚWIAD  
WARSZAWA

Kolejne pytanie Krzysztofa Pżenzenickiego dotyczyło właśnie warunków bytowych w Potulicach:

- W Potulicach podobno zdewastowano 20 cel, czy to się zgadza? [Tak to się zgadza, które w sumie mieściły 475 więźniów. Jeśli tak, to z prostego rachunku wynika, że na jedną celę przypada 17 więźniów. Jest to bardzo wysoka liczba.

- Nie, oczywiście są to dane przesadzone, ponieważ istotnie doszło tam do zniszczenia 27 cel, ale oczywiście nie było, nie mieszkało w tych celach tylu osadzonych. Po prostu są tam cele 6 i 12-osobowe.

- No, 12 osób w jednej celi, to też chyba okropnie dużo, prawda?

- No, oczywiście w zależności od tego, jaka jest duża celi.

W nadmiernym zagęszczeniu właśnie i związanych z tym uciążliwych warunkach bytowych więźniów, Zbigniew Romaszewski, przewodniczący komisji interwencji i praworządności "Solidarności", upatruje zasadniczych przyczyn buntu, za które jego zdaniem odpowiedzialność ponoszą władze.

- Trzeba powiedzieć, że problem polskiego więziennictwa wywołał bardzo dużą dyskusję już w styczniu, lutym tego roku i sytuacja nadmiernego zagęszczenia w więzieniach była szeroko dyskutowana również na komisjach sejmowych, właściwie zarówno komisja sejmowa, jak i całe środowisko naukowe było poruszone sytuacją w polskim więziennictwie i optymizm właściwie charakteryzował jedynie ministra Skórę.

IPN  
OŚWIAD  
WARSZAWA

PAZ 5.VI.1987 r.

BBC 112

43

Przeludnienie więzień, które spada na służbę więzienną jest gigantyczne, że w tych warunkach można się właściwie wszystkiego spodziewać. Po prostu w tym momencie właściwie nie ma żadnej możliwości realizowania procesu resocjalizacyjnego i właściwie jedynym zadaniem w tej chwili służby więziennej jest utrzymanie jakiegokolwiek dyscypliny i wprowadzanie zaostrzonych reżimów. To jest jedyna metoda istnienia. Także tutaj na przykład jak się porównuje optymistyczne wypowiedzi ministra Skóry już z wypowiedziami na przykład dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa Jabłonowskiego, to tu już jest różnica. Bo ci ludzie po prostu odczuwają nonsens tego wszystkiego, co się w tej chwili w więzieniach dzieje. Powrócą ciągle do tego zaludnienia. Na tym samym III oddziale Mokotowa, gdzie ja przebywałem, w tej chwili na przykład dobudowuje się trzecie piętra kózek. To jest już w tym momencie, tam jest proszę pana 10 m<sup>2</sup> powierzchni celi, czyli na 6 osób już jest poniżej 2 m<sup>2</sup> na osobę, a na mniej ekskluzywnych oddziałach ta sytuacja trwała już od dawna. Więc w warunkach takiego zagęszczenia siłą faktu musi być odchodzić od jakichkolwiek zdobyczy, które były osiągnięte w 1981.

Obecnie, jak powiedział nam Jerzy Rybarczyk z Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, w więzieniach przebywa około 100 tysięcy więźniów. Wynika z tego, że wskaźnik więzionych na 100 tysięcy mieszkańców wynosi w Polsce około 350 osób. Jak zwraca uwagę Zbigniew Romaszewski, w Stanach Zjednoczonych, gdzie przestępczość jest wyższa, wskaźnik ten waha się w okolicach 200, w Czechosłowacji wynosi około 250, w Bułgarii około 150, a w krajach zachodnioeuropejskich często poniżej stu, przy czym w Holandii na przykład zaledwie jest 21. Powodem takiego stanu rzeczy jest według Zbigniewa Romaszewskiego niewłaściwa i niekonsekwentna polityka karna władz PRL sprowadzająca się do silnej represyjności.

IPN  
OBIAD  
Warszawa

PAZ 5.VI.1987 r.

BEC 113

44

44

Jerzy Rybarczyk natomiast twierdził, że stan ten spowodowany jest znacznie mniejszą dyscypliną społeczną.

- Czyli pan sądzi, że Polacy częściej popełniają przestępstwa?

- Ze statystyk tak wynikało.

- A czy nie jest to związane z polityką sądową i penitencjarną, że polskie sądy chętniej wymierzają kary ograniczenia wolności, czy pozbawienia wolności i na dłużej?

- Ja bym się oczywiście na temat polityki karnej nie chciał wypowiadać. Nie jest to napewno związane z polityką penitencjarną.

Podobnie Jerzy Rybarczyk nie zgadza się z twierdzeniem, że w więzieniach naturalną kolejną rzeczą powstawać musi konflikt między skazanymi a służbą więzienną.

- Nie uważam, żeby było możliwe funkcjonowanie jakiegoś czy każdego zakładu w przypadku konfliktu między tymi dwoma grupami, to znaczy między funkcjonariuszami a skazanymi. Najczęściej te stosunki układają się, można powiedzieć, poprawnie.

Sprawę antagonizmów między tymi grupami poruszył też Eugeniusz Smolar w rozmowie ze Zbigniewem Romaszewskim.

- A jak z brutalizacją stosunków między więźniami a strażnikami, czy nadal stosowane są tego typu kary, które są potępiane przez organizacje walczące o prawa więźniów jak AMNESTY INTERNATIONAL. Takie jak na przykład przywiązywanie na pasach na czas dłuższy, karanie zmniejszonymi racjami żywnościowymi, ograniczanie kontaktów z rodziną. Czy to wszystko obowiązuje obecnie?

- Proszę pana, brutalizacja oczywiście w tej chwili miejsce ma. Tu muszę powiedzieć rzecz, która nie odnosi się może do służby więziennej, ale ja w tej chwili na

IPN  
OŚWIAD  
Warszawa

IPN  
OŚWIAD  
Warszawa

45

45

PAZ 5.VI.1987 r.

BBC 114

-----  
przykład obserwuję taką rzecz, że o ile w 1980 roku w raporcie madryckim podawałem, że na 734 zatrzymanych z pobudek politycznych siedmiu było pobitych, to w tej chwili jeżeli chodzi o ludzi młodych, praktycznie wszyscy ludzie są bici, to znaczy pewnie z 80 procent. Jak ja się dowiaduję o tych zatrzymanych i kolegach. To się również przedziera za mury więzień, gdzie w ogóle na ten temat po prostu już nic nie wiadomo. A zresztą rzecznik prasowy pan Urban ujawnił, że przyczyną buntu w Potulicach była właśnie kara pasów, która została w 1980 roku zniesiona jako kara nieregulaminowa.

- I przywrócona?

- No, trudno powiedzieć, że przywrócona. Ja przypuszczam, że być może było to nadużycie, ale w każdym razie została w 1981 roku zniesiona.

Kolejnym poważnym problemem utrudniającym sytuację więźniów jest, zwraca uwagę Zbigniew Romaszewski, nieodpowiednie wyposażenie i zła opieka medyczna, a także opłakane wręcz w niektórych miejscach warunki pracy w zakładach zatrudniających więźniów.

Zbigniew Romaszewski wspominał też o niedawnych wypowiedziach ministra Skóry, który to postulował tak zwaną ekonomizację, czyli zwiększenie wydajności pracy. Zdaniem naszego rozmówcy wywieranie tego rodzaju presji, zmuszanie więźniów do cięższej pracy przy jednoczesnym utrudnianiu im podejmowania nauki w szkołach zawodowych jest polityką błędną, ujemnie wpływającą na proces resocjalizacji. Jeśli zaś chodzi o stan opieki medycznej, Zbigniew Romaszewski mówi:

- Moje zdanie jest takie, że sytuacja służby zdrowia w więzieniach jest po prostu bardzo zła. Zwyczajnie jest bardzo zła, szczególnie jeżeli chodzi o dostęp do leków, już nie mówię na przykład o materiałach higienicznych w więzieniach dla kobiet, które po prostu nie docierają. Ale to już jest taka rzecz, że tak powiem-wołająca o pomoc do nieba,

IPN  
CELUŁOZ  
WYSTAWA

46

PAZ 5.VI.1987 r.

BEC 115 46

-----  
że poduszki i kołdry są prute. To tak wygląda sprawa higieny  
Ja myślę, że to można zobrazować taką sytuacją, proszę pana,  
jaki jest rozkład kosztów. Otóż w zakładach karnych zyczej-  
nych ponad 50% kosztów obejmują koszty działu ochrony,  
dział penitencjarny czyli co się zajmują procesem resocjacji  
obejmują zacyjnym 9% kosztów, służba zdrowia wynosi około 14% kosztów.  
Więc proszę pana widać, że nie jest to naczelne zadanie, a  
w obecnej sytuacji z lekami jaka jest, trudno przypuszczać,  
żeby było lepiej.

Opinia przewodniczącego komisji "Solidarności"  
d/s interwencji i praworządności. Natomiast nasz drugi roz-  
mówca, Jerzy Rybarczyk, zajął w tej sprawie diametralnie różne  
stanowisko. Nawiązując do raportu o stanie zdrowia zwolnionych  
więźniów politycznych, Krzysztof Pszenicki zapytał go.

- Z informacji, które publikował w swoim czasie  
ten komitet prymasowski wynika, że wielu z nich opuściło  
więzienia przy fatalnym stanie zdrowia. Czy wolno sądzić, że  
podobnie wygląda sprawa z więźniami kryminalnymi, a jeśli tak,  
to dlaczego?

- Nie wiem, oczywiście, na jakiej podstawie komitet  
prymasowski ocenił, że stan zdrowia osadzonych niekryminalnych  
był fatalny. Proszę pana, ja mam nie-co inne zdanie.  
Byli to osadzeni, którzy byli pod szczególną opieką, Czyba  
pan sobie zdaje sprawę, że nie można było dopuszczać przy-  
najmniej do tego, żeby dawać przeciwnikowi politycznemu argu-  
menty, że ta kategoria osadzonych być traktowana szczególnie  
źle. Kiedy właśnie z pewnych faktów wynikałoby, że trakto-  
wana była lepiej niż przeciętna, a jeżeli ich stan zdrowia  
w momencie opuszczania zakładu karnego napawał lekarzy nie-  
pokojem, to sobie wyobrażam, że z kryminalnymi więźniami jest  
nie lepiej.

- Proszę pana, no nie wiem oczywiście z czego ten  
niepokój wynikał, byśmy musieli rozważać poszczególne przy-  
padki. No nie sądzę, poza tym nie wpłynęły do tej pory

IPN  
OSŁAD  
WARSZAWA

PAZ 5.VI.1987 r.

BBC 116

47

47

-----  
jakikolwiek tutaj skargi na działalność więziennej służby  
zdrowia lub też jakiegó wniosek do sądu o odszkodowanie  
z tytułu utraty zdrowia. Także na-prawdę nie jestem w  
stanie powiedzieć.

- Pan po prostu nie bardzo widzi problem?

- No, nie widzę problemu i po prostu sądzę, że  
ten problem został wydumany przez tę stronę, która się tymi  
osadzonymi zajmowała.

Proszę pana, jeśli chodzi o służbę zdrowia, to  
mogę pana zapewnić, że możliwość usług lekarskich w zakładzie  
karnym jest co najmniej nieco lepsza niż jeśli chodzi o ogół  
społeczeństwa.

Czy jednak wobec tak różnych, często niepoko-  
jących relacji o trudnych warunkach bytowych w więzieniach,  
nie należałoby powołać niezależnej od systemu penitencjar-  
nego instytucji społecznej, tak zwanego czynnika społecznego  
broniącego interesy więźniów. Zapytany o to Jerzy Rybarczyk  
odpowiedział:

- Taki czynnik de facto u nas istnieje, ponieważ  
istnieje instytucja, która nazywa się Społeczna Rada  
Penitencjalna. Takie Społeczne Rady Penitencjalne są we  
wszystkich zakładach karnych, a w skład tych rad po prostu  
wchodzi godni zaufania obywatele i przedstawiciele różnych  
instytucji państwowych, którzy mogą cokolwiek zrobić dla  
udzielenia pomocy postpenitencjarnej skazanym.

- Czy pańskim zdaniem ta instytucja, o której  
pan mówi, przez obydwie strony, to znaczy również i przez  
więźniów dostrzegana jest właśnie jako mediator, czy pośrednik  
a nie strona w konflikcie?

- To znaczy, już powiedziałem, że nie ma żadnego  
konfliktu, natomiast, i to też można odnieść do spraw  
jak osadzeni zgłaszają członkom społecznych rad penitencjar-  
nych, są to głównie sprawy osobiste, dotyczące również

IPN  
OBIŁAD  
Warszawa



PAZ 5.VI.1987 r.

BBC 117

48  
48  
kontaktów z rodzinami, ewentualne zapewnienia im odpowiednich warunków po wyjściu na wolność, przypadki skarg na administrację na ewentualne konflikty z administracją są to naprawdę przypadkami rzadkimi.

Przez pewien okres czasu działał w Polsce "Patronat", niezależna instytucja społeczna nie podporządkowana władzom. Jej działalność zawieszono po wprowadzeniu stanu wojennego. Zbigniew Romaszewski, który od dłuższego czasu prowadzi starania o wznowienie działalności "patronatu", uskarżał się na zamknięcie systemu więziennictwa dla czynników społecznych i tajemniczość, jaką władze otaczają panującą tam sytuację.

Zarówno "Patronat", jak i takie stowarzyszenie pomocy postpenitencjarnej zorganizowane przez docenta Szymanowskiego zostały w okresie stanu wojennego rozwiązane i do tej pory nie funkcjonują z jakimś tam krótkim epizodem, kiedy to stowarzyszenie pomocy postpenitencjarnej w 1983 roku podjęło działalność, po czym znowu zostało ponownie zamknięte. W ogóle jest brak dostępu do więzień, w ogóle na ten temat się nie mówi. W ogóle dane liczbowe, które się ukazują na przykład w rocznikach statystycznych są tak lakoniczne, że trudno o jakiegokolwiek dane. Wiem tylko, jakie wnioski z tego wyciągnąć. To wszystko jest głęboka tajemnica przed społeczeństwem. Tak ja byłem w ogóle poruszony, że w lutym jekakolwiek dyskusja się na ten temat zaczęła.

Na zakończenie warto przytoczyć jeszcze końcową wypowiedź Jerzego Rybarczyka z Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, który podczas całej rozmowy optymistycznie ocenił sytuację panującą w więzieniach polskich. I dopiero zapytany o konkretne trudności, na przykład finansowe, na jakie przecież uskarżają się również i administracje i związki zawodowe służby więziennej w innych krajach, w których problem przeludnienia i warunków bytowych, czy też recydywy wydaje

IPN  
OBSŁUGA  
WARSZAWA

48

IPN  
OBŁAD  
Warszawa

49

PAZ 5.VI.1987 r.

BBC 118

=====  
znacznie  
się mniej dotkliwy- powiedział:

Obecnie, jak na całym świecie, i u nas też  
jest mało miejsc w zakładach penitencjarnych. Dobrze byłoby,  
gdyby było lepsze wyposażenie materialne zakładów karnych,  
tak samo są kłopoty z personelem, no bo służba ta nie cieszy  
się uznaniem społecznym.

IPN  
OBŁAD  
Warszawa

Godz. 10.10

PRZEGLĄD PRASY PODZIEMNEJ

Report komisji interwencji i praworządności NSZZ "Solidarność" na temat rozprawy w czasie wizyty papieża w Polsce

Do południa w sobotę 13 czerwca komisja dysponowała następującymi wiadomościami o zatrzymaniach, karach grzywn i innego rodzaju rozprawach wobec osób ze środowisk opozycyjnych w czasie pobytu Ojca świętego w naszym kraju:

Warszawa: Zatrzymani w poniedziałek 9 czerwca i skazani przez kolegię 9 czerwca Dobuta Paul, zatrzymana przy Pałacu Staszica z transparentem "Solidarność" - grzywna 41 tys. zł, Jarceławo Maćkowiak, grzywna 51 tys. zł, inż. Stanisław Makel obywatel czechosłowacki, zatrzymany z transparentem "Solidarność regionu Mazowsze", przetrzymany 40 godzin i deportowany do Ciożyna; Tadeusz Stolaraki, zatrzymany na Placu Grzybowskim z transparentem "Solidarność region Mazowsze" - grzywna 51 tys. zł;

Skazani przez kolegię 10 czerwca: Holona Milczarek, grzywna 51 tys. zł, Włodzisław Górski, syn Holony Milczarek, grzywna 51 tys. zł, obaj zatrzymani na Placu Zamkowym z transparentem "Solidarność region Mazowsze".

Skierowano wnioski na kolegię przeciwko Ironie Chalewińskiej, zatrzymanej z transparentem "Otróżwienie to solidar-

IPN  
CZUWAJ  
WARSZAWA

51 51

PAZ 10.VI.1967 r.

RWE 20

noś z Ojcem świętym\*, Rafałowi.....zatrzymanemu z transpa-  
rantom NZS...

IPN  
OBŁAD  
WARSZAWA

Zatrzymani 12 czerwca wieczorem: Agnieszka Romaszew-  
ska z Łodzi, studentka V roku Uniwersytetu Warszawskiego "Wol-  
ność i Pokój", Jarosław Guzy, były przewodniczący NZS, Jacek  
Czaputowicz, urządzono blokadę mieszkania kiedy wychodził z  
żoną i dziećmi na spacer, zabrano go na przesłuchanie 12 czer-  
wca. Maciej Jankowski pracownik Uniwersytetu Warszawskiego,  
... byłych internowanych, poszukiwany w pracy i w domu przez SB  
12 i 13 czerwca. Janusz Onyszkiewicz wzywany 12 czerwca o godz.  
13-toj na przesłuchanie w sprawie dyplomaty amerykańskiego  
Millera, zwolniony około godz. 21.00.

Słupsk. W niedzielę 7 czerwca wieczorem odbyły się  
rowizje u Józefa Grandziolkiego, brata Hebryka, członka  
komisji interwencji. Marka Stanisławskiego i Ireneusza Rydlow-  
skiego, ten ostatni po rowizji zatrzymany.

Kielce. Rowizje i zatrzymanie miały miejsce w ponie-  
działek 8 czerwca wieczorem. Skazani przez kolegia 9 czerwca:  
Jorzy Pejtak, nie nie znaleziono = grzywna 51 tys. zł, Zygmunt  
..... nie nie znaleziono = grzywna 41 tys. zł, Janusz Cygan-  
znaleziono farbę i transparenty o treści religijnej i solidar-  
nościowej = grzywna 51 tys. zł. Podczas rowizji u Janusza  
Cygana zatrzymano 3 górników z Jastrzębia, jadących na masę  
do Lublina. Nie u nich nie znaleziono. Wszyscy postawieni 10  
czerwca w Kielcach przed kolegium. Byli to: Zbigniew Urban  
grzywna 51 tys. zł, Alfred Rotkowiak = 51 tys. zł, Edward  
Tabar = 51 tys. zł ...

Cytujemy orzeczenie identyczne dla wszystkich osób u-  
karanych: "W czasie bliżej nieustalonym do 8 czerwca podjęli  
działania zmierzające do wywołania niepokojów społecznych w  
czasie wizyty Jana Pawła II, wykonując w znacznych ilościach  
transparenty i emblematy".

Otauchów koło Nywy: Zbigniew Rusiński, technik został  
zatrzymany 8 czerwca gdy wybierał się na masę świętą do Lubli-  
na.

IPN  
OBŁAD  
WARSZAWA

PAZ 10.VI.1987 r.

RWE 22

zatrzymano około 50 osób, z czego 25 zwolniono. Spośród zatrzymanych 7 osób skierowano na kolonie w trybie przyspieszonym. Pięciu z nich dostało po 3 miesiące aresztu bez zamiany na grzywnę. ...

Szczecin: Zatrzymani we wtorek 9 czerwca: Wojciech Tarajowski, Marek Adamkiewicz, Wojciech Jareń z Katowic, Kolonia z 9 czerwca art. 52 a par. 1 pkt. 2 ukarało: Janusza Piotrowskiego, ślusarza, miał plakaty i heła, grzywna 45 tys. zł, Antoni Pietrzak, pielęgniarz, miał plakaty, grzywna 45 tys. zł.

Gdynia-Gdańsk: Zatrzymani prowincyjnie 10 czerwca wiozcom: Zdzisław Ziótkowski, Stocznia Romantowa, Bernadetta Wilk, żona Mariusza, współautora "Konspiracy" ... Ewa Kubasiowicz działaczka "Solidarności", Krzysztof ..... działacz "Solidarności", Henryk Majowski, pracownik..., Tadeusz Szczudłowski działacz opozycji demokratycznej, Wiesława Kwiatkowska, autorka książki "Grudzień 1970", Halgorzata Tarasiewicz, "Wolność i Pokój", Adam Jakusiak, "Wolność i Pokój", Adam Glonk /?/.

Zatrzymani 11 czerwca członkowie "Wolność i Pokój": Klaudiusz Wospiak, Iwona ..., Beata, ... - Jacek Boruś.

12 czerwca na dworcu w Gdańsku po przyjeździe z Wrocławia zatrzymani zostali członkowie ruchu "Wolność i Pokój": Zuzanna Podolska, Grzegorz Witalik, Wiesław Mielczarek. Po przyjeździe z Warszawy zatrzymana została Ika Walt, córka publicysty, Jana Walca, studentka Uniwersytetu Warszawskiego.

12 czerwca po mezy o godz. 19-tej na przystanku tramwajowym w Gdańsku: zatrzymani zostali członkowie ruchu "Wolność i Pokój" z Wrocławia: Piotr Kolasa, Marek Młoczek. W areszcie w Torwio 12 czerwca siedziało 31 osób, w tym 5 kobiet. Po interwencji o 12 NSW 12 czerwca w Gdańsku jest prawdopodobnie znaczna ilość rannych.

Kódz: Kazimierz Jagiełło, robotnik został 4 czerwca parwany do samochodu z okrzykiem: "Weładaj ty antysocjalista". Następnie został wywieziony na ogródki działkowe i pobity. U Kazimiera Lubery 7 czerwca przeprowadzono rewizję i zatrzymano go. 8 czerwca miało miejsce kilkadziesiąt rozmów ostrzegaw-

53

53

IPN  
OSIADAC  
WARSZAWA

PAZ 18.VI.1987 r.

RWE 23

.....  
ozych. 11 ezorwa = rewizje i zatrzymania prawohojno: Ryszarda  
Kotrzawy, Jozzoga Dłużniewskiego, z kawiarni zakładowej włóknia-  
rny, Jozzoga Jabłońskiego i Zygmunta Cichońskiego.

IPN  
OSIADAC  
WARSZAWA

Apel opozycjonistów polskich w sprawie skazanego na śmierć  
studenta kazachskiego

/korespondencja z Wiednia/

Lech Wałęsa i 69 innych czołowych polskich intelektualistów i działaczy opozycyjnych, zwróciło się do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego o uwolnienie studenta, który został skazany na karę śmierci za udział w grudniu ub.r. w manifestacjach, do jakich doszło w stolicy Kazachstanu Alma-Ata.

18-letni student architektury /nazwisko/ został skazany w ubiegłym miesiącu na śmierć przez rozstrzelanie. W grudniu ub.r. brał on udział w obruchach spowodowanych decyzją władz radzieckich zamiany Kazacha na Rosjanina na stanowisku I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kazachstanu.

W potycji do Rady Najwyższej, polscy intelektualiści stwierdzają, że kara śmierci jest krokiem ostatecznym i nieodwracalnym, że stosuje się ją jedynie w przypadku, kiedy nie ma nadziei na resocjalizację skazanego.

54

54

IPN  
DOBROD  
Warszawa

54

PAZ 8.VII.1987r.

Gł. Lp. 93

Sygnatariusze potycji twierdzą, że nie mogą sobie wyobrazić zastosowania kary śmierci wobec niezdemoralizowanego 18-letniego chłopca, nigdy dotychczas nie karanego. W potycji stwierdza się następnie, że Polska była sceną wielu rozruchów ulicznych, lecz nawet ci, którzy dopuścili się zabójstwa funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa nie zostali skazani na karę śmierci, ponieważ dokonali tych czynów pod presją tłumu. Potycję tę przekazał przedstawicielom ambasady radzieckiej w Warszawie doradca "Solidarności" Zbigniew Romaszewski, fizyk, który ówczesne przestrzeganie praw człowieka w Polsce.

Według źródeł opozycyjnych potycja została przyjęta choć niechętnie. Jednakże ambasada nie wydała deklaracji. Wśród sygnatariuszy potycji znaleźli się Andrzej Wajda, Adam Michnik, Jacek Kuron, Zbigniew Dujak i Marian Brandys. Tytuł "Wolność i Pokój" wysłał w ubiegłym tygodniu podobną potycję Gorbaczow.

Rozmowa z Jakubem Karpińskim na temat wspólnego oświadczenia "Solidarności" i "Karty-77"

55 55

W poprzednim wydaniu tej audycji mówiliśmy już o wspólnym oświadczeniu działaczy ruchu i inicjatyw niezależnych w Polsce i w Czechosłowacji, dotyczącym działalności "Solidarności" polsko-czechosłowackiej. Mówiliśmy także o utworzeniu kręgu przyjaciół solidarności polsko-czechosłowackiej.

Na ten temat rozmawiam teraz z przybywającym we Francji socjologiem, uchodzącym politycznym Jakubem Karpińskim, autorem wielu książek o współczesnej historii Polski.

- Co pan myśli o tym oświadczeniu? O tej nowej inicjatywie polsko-czechosłowackiej?

- Ja myślę, że to jest bardzo doniosłe wydarzenie. To jest kontynuacja pewnej długiej linii współpracy działaczy opozycyjnych w Polsce i w Czechosłowacji. Bardzo dobrze, że ta dłuższa, już istniejąca tradycja będzie przedłożona w postaci jakiejś bardziej zinstytucjonalizowanej formy współdziałania.

- Będziemy mieli właściwie już dwie poniekąd formy tej działalności. Jedną to jest istniejące ugrupowanie "Solidarność polsko-czechosłowacka" i drugie "Krąg przyjaciół solidarności polsko-czechosłowackiej". Wśród sygnatariuszy tego oświadczenia wydanego przez ów krąg znajdują się bardzo znane panu nazwiska Bujak, Władysław Frasyniuk, Jan Józef Lipski, prof. Kielanowski, Jan Lityński, Zbigniew Romaszewski i wielu innych. W naszych audycjach podaliśmy zresztą wszystkie nazwiska.

- Tak to jest istotne. Są tu również znane nazwiska po stronie czechosłowackiej. Jest w tym również nazwiska autorów takie jak Vaclav Kavel. Mnie się wydaje, że to jest dobra okazja, żeby powiedzieć parę słów o tym, jak ta współpraca dotychczas wyglądała, mianowicie deklaracja zaczyna się od takiego oświadczenia, że upływa właśnie 9 lat od spotkania działaczy czechosłowackiej "Karty-77" z Komitetem Samoobrony.



56  
56

PAZ 8.VII.1987 r.

RWE 29

Spoločnostej KOR. Po nastąpike latom 1978 r. Od tego czasu trzeba powiedzieć związki polsko-czechosłowackie, związki opozycyjne były bardzo silne, co polegało między innymi na wydawaniu pracy w obu krajach w tłumaczeniu istotnych dzieł literackich, historycznych i publicystycznych, tak żeby zrozumienie historii i współczesności wzajemnej kształtowało się jakoś ku polepszeniu wzajemnych stosunków.

To oświadczenie, o którym mówimy dzisiaj, jest jakby tylko zwieńczeniem współpracy istniejącej, współpracy która szczególnie właśnie znajdowała swój wyraz w publikowaniu pism, które interesują się tematyką sąsiedniego kraju. Jak wiemy w Polsce wychodzą czasopisma poświęcone sprawom krajów obozu, takie jak "Obóz", "ABC" czy "Nowa koalicja" i wydaje się naprawdę mnóstwo literatury czeskiej, Havela, Kundery i właśnie Vaclav Havel jest jednym z sygnatariuszy oświadczenia, o którym mówimy. Tak że tradycja współpracy już istnieje a można by tu sięgać jeszcze dalej w historię i przypomnieć na przykład zawarte w Londynie porozumienie między rządami emigracyjnymi Polski i Czechosłowacji w 1942 r. Już wtedy myślano o tym, że narody polski, czeski i słowacki mają wiele spraw wspólnych i wspólnych interesów i pewne ...które też miały miejsce w historii naszych krajów są do przewyciężenia.

Mnie się zdaje, że od lat 1970-tych dochodzimy do zrozumienia potrzeby przewyciężenia rozbieżności, potrzeby współpracy conajmniej na niwie kulturalnej w sprawach informacji, a także w sprawach wspólnej obrony praw człowieka. Bo tutaj i w oświadczeniu o tym mowa i właśnie sporedeczna współpraca na tym polu jak najbardziej istnieje.

- Dziękuję panu bardzo.

IPN  
OSWIAD  
WZGLASZ

57

IPN  
CBUAT  
Warszawa

Fragmety rozmowy ze Z. Romaszewskim z pisma  
"Prawo i Bezprawie" Nr. 5

57

Z kolei obszernie fragmenty rozmowy, którą z przewodniczącym Komisji Interwencji i Praworządności "Solidarność" Zbigniewem Romaszewskim przeprowadził przedstawiciel redakcji "Prawo i Bezprawie".

Osoba prowadząca wywiad rozpoczęła od pytania:

- W grudniu 1986 roku powstała Komisja do Spraw Interwencji i Praworządności NSZZ "Solidarność", pan zaś stanął na jej czele. Jak wiemy, komisja ukonstytuowała się już i rozpoczęła działalność. Czy mógłby nam pan powiedzieć, jakimi sprawami komisja będzie się zajmowała w najbliższej przyszłości?

- Stojące przed nami zadania podzieliłbym na dwie grupy, w zależności od ich rozwiązywania, w czasie, na doraźne i docelowe. Można też, co wynika zresztą z samej nazwy komisji,

8-

IPN  
CBUAT  
Warszawa

PAZ 10.IX.87r.

RWF 18

58

podzielić je na te, które zmierzają do przywrócenia praworządności w Polsce oraz na zadania o charakterze interwencyjnym.

Po dwóch miesiącach etap tworzenia i poszukiwania właściwych form działania jeszcze się nie skończył. W tej chwili można raczej mówić o planach na przyszłość i wytycznych celach, niż o konkretnej działalności.

- Zaczniemy więc może od celów dalekosiężnych. Jak by pan je określił?

- Erzeka wszystkim chcielibyśmy powrócić do tradycji Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej z roku 1981. Zadaniem jej było przedstawianie stanowiska i postulatów związku wobec przygotowywanych aktów prawnych, a także opracowywanie społecznych projektów ustaw.

- W pamięci społeczeństwa utkwiły chyba przede wszystkim dwa takie projekty, o których w swoim czasie było głośno. Mam na myśli społeczny projekt ustawy o cenzurze, który odegrał znaczną rolę w okresie nowelizacji ustawy o kontroli pracy, publikacji i widowisk w roku 81, a także projekt kodyfikacji karnej. Do reformy Kodeksu Karnego i Kodeksu Postępowania Karnego nie doszło jednak, prace przerwał stan wojenny. Jakie zadanie kodyfikacyjne należałoby, pana zdaniem, podjąć obecnie w pierwszej kolejności?

- Myślę, że trzeba powrócić do prac nad kodyfikacją karną. Projekty z roku 1981 nie utraciły swej aktualności, choć od tamtej pory upłynęło kilka lat, a nawet w skutek szeregu niekorzystnych zmian wprowadzonych w latach 1982-85 problem stał się jeszcze bardziej palący. Pragniemy także podjąć walkę z karą śmierci, wykreśloną już z kodeksów w większości krajów europejskich. Są jednak i inne, nie mniej pilne potrzeby kodyfikacyjne. Mam na myśli przede wszystkim prawo pracy. W ciągu minionych 5 lat w prawie pracy zaszło wiele niekorzystnych zmian, powodujących pogorszenie sytuacji pracownika. Znajduje to swoje odbicie w orzecznictwie Izby Pracy Sądu Najwyższego.

W roku 1985 ukazało się np. orzeczenie Sądu Najwyższego zapewniające pracodawcy swobodność w dobieraniu pracowników, które przekreśla skuteczność wszelkich interwencji w wypadku zwolnień. Rozpoczęła się też seria zwolnień, które w Nr 3 "Prawa i Bezprawia" nazwałam zwolnieniami w tajemniczych

IPN  
OŚWIADCZENIE  
WYSTĄPIENIA

PAZ 10.IX.87r.

RWE 19

59

Przyczyn. Są to wypadki pobywania się pracowników bez podania żadnej motywacji, spowodowane ośmieszaniem upoważnienia do wykonywania prac związanych z tajemnicą państwową. Zainteresowany pracownik nie ma się nigdy dowieść, co było przyczyną takiej decyzji, a sądy na wiarę, bez przeprowadzenia dowodów uznają jej słuszność i niepodważalność.

- Czy dużo było takich wypadków?

- Na razie wiemy o kilku. Ale jest to praktyka niebezpieczna i może się rozszerzyć. Np. w Jasle zwolniono również z tajemniczych przyczyn inżyniera-architekta, byłego internowanego, człowieka o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Nie miał on jednak żadnego znaczenia dla urzędu bezpieczeństwa, który zakładał, aby został zwolniony jako pracownik niegodny zaufania. Zarzutów, jakie mu stawiano, nigdy nie ujawniono. Architekt ów ma teraz wiele kłopotów ze znalezieniem pracy w swoim zawodzie. ... zwolnieni z nieujawnionych przyczyn nie mogli znaleźć pracy w swoim zawodzie. Musieli przyjmować posady bibliotekarzy czy pracowników świetlic. Ostatnio wydalenia z pracy grożą również pracownikom huty i innych przedsiębiorstw w Stalowej Woli, którzy we wrześniu 86 roku podpisali list do Sojru, domagając się pluralizmu związkowego. Jeden z nich, inż. Andrzej Brzeziński, pracownik huty od roku 56, kierownik odlewni żeliwa, został ostatnio zmuszony do rezygnacji ze stanowiska. Wywołało to protest załogi odlewni.

- Jak praktycznie wyglądać będzie działalność interwencyjna?

- Zajmować będziemy się sprawami, których zainteresowani zgłoszą się o pomoc do nas, do naszych współpracowników terenowych. Każda zgłoszona sprawa znajdzie swego opiekuna, który potrafi ... Do niego też należy nałożyć na ułożenie scenariusza, jak w danym wypadku należy postępować i po jakie środki sięgnąć. Najważniejszym zadaniem opiekuna jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, co bywa czasem trudne.

Świadomość prawna naszego społeczeństwa wciąż jest jeszcze niska. Nie trudno zresztą zgubić się w gąszczu obowiązujących przepisów, często z sobą sprzecznych. Ludzie nie wiedzą na ogół, jakie przysługują im uprawnienia. To wszystko musi

JK

IPN  
ORUAD  
WARSZAWA

PAZ 10, IX, 87r.

RZE 20 111

60

60

z badać i ustalić opiekun, korzystający w razie potrzeby z pomocy prawnej. Do niego też należy decyzja, z jakich środków prawnych pokrzywdzony osłówek może skorzystać, do kogo trzeba napisać podanie lub skargę, jak zrehabilitować pozew. Jego zdaniem jest też pilnowanie przewidzianych ustawowo terminów.

- Czy sądzi pan, że interwencje podejmowane przez komisje będą skuteczne w obecnych warunkach?

- Myślę, że tak, w pewnej, chyba nawet w znacznej mierze, zwłaszcza w terenie, gdzie sytuacja jest bardzo różna od tej, jaka panuje w Warszawie czy innych dużych miastach.

Pewne represyjne działania władzy są tam powielane, co jest tym łatwiejsze, że system prawny uległ ogólnemu... po wprowadzeniu stanu wojennego. Anarchizacja występuje najsilniej na prowincji, tam jest największa korupcja i niefajność ośrodków władzy. To głęboko ujemne zjawisko stwarza jednak szansę załatwienia pewnych spraw.

Wzięcie w obronę ludzi, którzy popadają w perypetie wskutek przeciwstawiania się bezprawiu czy nadużyciom, a zwłaszcza nadanie rozgłosu takim przypadkom, narusza również miejscową mafie na ujawnienie jej działalności; słowem, może być dla niej niebezpieczne, dlatego też czasem można uzyskać pewne ustępstwa.

- Nie może się to jednak udać bez szerokiego rezonansu i pewnych form współdziałania ze strony społeczeństwa.

- Oczywiście, zwłaszcza że w obecnie istniejących warunkach w zasadzie nie będziemy mogli przeprowadzać interwencji do końca. Możemy tylko pomóc ludziom, doradzić, jak bezsensowne i... obrzydliwe... muszą jednak sami okazać wolę działania i odwagę. W ich trudnościach może i powinno przyjść im z pomocą... w których żyją i pracują, kierujemy u nas ludzi nie obojętnych na cudzą krzywdę.

Mamy nadzieję, że z czasem część z nich skupi się wokół naszych komisji nie tylko w charakterze biernych obserwatorów. Może dojdzie do powstania grup przeciwko bezprawiu? Taki ruch społecznego patrzenia na ręce władzy przyczyniłby się niewątpliwie do zmiany społecznego klimatu w kraju.

- A więc, pozostaje nam tylko życzyć komisji powodzenia. Bardzo dziękujemy za rozmowę.

IPN  
OBRUAD  
Warszawa



RZ 11.XII.1987

RWE 1

9 oddział  
**61**

MH/GT, godz. 5.00

Przerobienie Z. Romaszewskiego w kościele Dzieciątka Jezus w Warszawie

Dzielnica "Solidarności" Zbigniew Romaszewski skrytykował władze PRL za naruszanie praw człowieka. Przemawiając w warszawskim kościele Dzieciątka Jezus przyznał on, że władze PRL stały się mniej represyjne, ale nie rozszerzyły jednak swobód obywatelskich.

Romaszewski powiedział, że miał być obecny w USA, aby przyjąć nagrodę za swą działalność "Komisji Praw Człowieka w "Solidarności". Dodał, że władze nie wydały mu jednak paszportu na wyjazd wraz z żoną.

Państwo Romaszewscy poprosili laureata Literackiej Nagrody Nobla Czesława Miłosza, aby przyjął nagrodę amerykańską w ich imieniu.

W warszawskim kościele Dzieciątka Jezus odprawiona została specjalna msza dla uczczenia ONZ-towskiego Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka.

Korespondenci zachodni podają, że milicja zatrzymała co najmniej sześć osób, które domagały się w Warszawie zwolnienia więźniów politycznych.

IPN  
OBUJĄC  
Warszawa

62

Uroczystość przyznania Zbigniewowi i Zofii Romaszewskim nagrody Fundacji "Aurora" -----  
/relacja Wojciecha Mincza/

62

Na Uniwersytecie Stanford w pobliżu San Francisco odbyła się w czwartek uroczystość honorująca Zbigniewa i Zofię Romaszewskich, działaczy "Solidarności", za ich wkład w sprawę przestrzegania praw człowieka w Polsce.

Kalifornijska fundacja "Aurora", która od 1982 roku działa na rzecz poprawy przestrzegania praw człowieka, przyznała Romaszewskim nagrodę w wysokości 100 tys. dolarów.

W imieniu laureatów, którzy nie byli w stanie przybyć do Stanford osobiście, gdyż władze PRL odmówiły im paszportów, nagrodę odebrał Czesław Miłosz.

Uroczystość odbyła się w kościele uniwersyteckim. W jego centrum, na podwyższeniu, postawiono dwa puste krze-

PAZ 11.XII.1987

Gł.Am.85

62/1

=====  
ska symbolizujące nieobecność laureatów. Ich zdjęcia spoglądały na zebranych zza bukietów czerwonych róż.

W imieniu Zbigniewa i Zofii Romaszewskich za nagrodę podziękowała ich córka, Agnieszka, przybyła do Stanów Zjednoczonych na studia:

"Rodzice moi przyjmują tę nagrodę nie tylko jako wielki zaszczyt, ale też jako przejaw realnej pomocy i poparcia dla wszystkich walozących o realizację praw człowieka w Polsce i na całym świecie. Ludzie są wszędzie jednokowi i wszędzie mają prawo do wolności."

Czesław Miłosz powiedział po uroczystości, że był zaszczycony tym, że odebrał nagrodę w imieniu Romaszewskich. Cieszę się ich triumfem - dodał.

IPN  
OŚWIADCZENIE  
WARSZAWA

63

IPN  
OSŁADI  
Warszawa

63

Wypowiedź Agnieszki Romaszewskiej w czasie  
uroczystości w Stanford  
/Wojciech Mincz /

Miłym zaskoczeniem dla organizato-  
rów i uczestników uroczystości honorującej  
Zbigniewa i Zofię Romaszewskich była obec-  
ność ich córki Agnieszki Romaszewskiej-Guzy,  
która w przeddzień uroczystości przybyła  
do Stanów Zjednoczonych na stypendium na-  
ukowe. Po zakończeniu ceremonii poprosiłem  
Agnieszkę Romaszewską o podzielenie się  
swymi wrażeniami.

Widzi pan to jest szalony, niesłychany szok,  
to znaczy, ja po pierwsze właśnie przekroczyłam no ten ocean  
dopiero wczoraj, w związku z tym nie mogę właściwie uwierzyć,  
co się stało na prawdę. Tak samo trudno mi było uwierzyć,  
że to co tutaj dzieje się w Stanford jest na prawdę. To się  
takie wydaje dziwne, że taka codzienna, normalna praca,  
codzienne starania o pomoc ludziom, przekładają się na taką  
wspaniałą uroczystość. Strasznie byłam <sup>cy</sup>waruszona, - tym, że  
okazuje się, że to też jest docenione, <sup>przez</sup>kogoś poza tymi, którzy  
po prostu jakby widzą to najbliżej.

Fundacja "Aurora", która nagrodziła Romaszew-  
skich istnieje od 1982 roku, jest prywatną, niedochodową orga-  
nizacją stawiającą sobie za cel propagowanie sprawy przestrze-  
gania praw człowieka na świecie. Fundusze, którymi dysponuje  
pochodzą z datków i źródeł prywatnych,

IPN  
OSŁADI  
Warszawa



PAZ 11.XII.1987 r.

Gz.Am.88

64

67

Obchody Dnia-Praw Człowieka na świecie/fragment/

W Warszawie, w centrum miasta, sześciu działaczy na rzecz praw człowieka w symbolicznym geście przykuło się łańcuchami do rusztowania. Wszyscy zostali aresztowani.

Wieczorem w jednym z warszawskich kościołów odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji Międzynarodowego Dnia Człowieka. Byli na nim obecni znani działacze "Solidarności" Bronisław Geremek, Jacek Kuroń, Janusz Onyszkiewicz, i Zbigniew Romaszewski. Był także przewodniczący Federacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski.

Demonstracje zapowiedziano też w Berlinie wschodnim, lecz udaremniła ją władza otaczając miejsce zgromadzenia szczelnym kordonem milicji mundurowej i tajnej.

godz. 21,00

"10 grudnia-Dzień Praw Człowieka "

/komentarz redakcyjny odzwierciedlający poglądy rządu Stanów Zjednoczonych /

W Stanach Zjednoczonych i w wielu innych krajach 10 grudnia jest bardzo ważną datą, jest to rocznica uchwalenia w roku 1948 ONZ-towskiej Deklaracji Powszechnej Praw Człowieka, dokumentu uznającego, że każdy człowiek ma prawo do wolności.

10 grudnia zapoczątkowuje również tydzień Praw Człowieka, w czasie którego Amerykanie zobowiązują się raz jeszcze chronić swobody polityczne i obywatelskie, jakie zapewniło im blisko 200 lat temu pierwszych 10 poprawek do konstytucji Stanów Zjednoczonych. Nasza determinacja chronienia ich stanowi jedną z podstaw amerykańskiej polityki zagranicznej. Stany Zjednoczone sprzeciwiają się naruszaniu praw człowieka, gdziekolwiek miałyby ono miejsce, Równocześnie zabiegają o umocnienie instytucji demokratycznych, które najlepiej chronią społeczeństwo przed łamaniem praw człowieka. Jak to ujął prezydent Reagan- w naszych oczach naruszanie praw ludzkich, akty represji i przemocy, stanowią atak na samą cywilizację. Prezydent przewodniczy dziś w Białym Domu

IPN  
OBWAD  
WARSZAWA

PAZ 11.XII.1987

RFI 150

65

MR/GT. godz. 6.45

65

Spotkanie działaczy opozycji w warszawskim kościele  
p.w. Dzieciątka Jezus z okazji Dnia Praw Człowieka

Agencja REUTERS informuje, że z okazji obchodzonego  
wczoraj z inicjatywy ONZ Dnia Praw Człowieka, w warszawskim  
kościółce pod wezwaniem Dzieciątka Jezus doszło do spotkania,  
w którym wzięli udział liczni członkowie opozycji.  
Agencja wymienia Zofię i Zbigniewa Romaszewskich, Jacka Kuronia,  
Leszka Moczulskiego, Czesława Bieleckiego, Bronisława Geremka  
i Janusza Onyszkiewicza.

Zbigniew Romaszewski oświadczył zgromadzonym, że wbrew  
zaprzeczeniom władz w polskich zakładach karnych przetrzymywanych  
jest obecnie 20 więźniów politycznych. Dodał on także:  
"Władze twierdzą, że liberalizują swą politykę ale milicja  
może zawsze założyć obywatela podsłuch, przeszukiwać ich  
mieszkania i trzymać ich w areszcie przez dwa dni bez żadnego  
uzasadnienia."

IPN  
OBLAD  
WZNDWG

66

IPN  
OBLAD  
WYDZIAŁ

Wyrok na Bogusława Szybalskiego

66

Kierownik komisji do spraw interwencji i praworządności NSZZ "Solidarność" Zbigniew Romaszewski poinformował o skazaniu członka komisji związku Bogusława Szybalskiego. Kolegium orzekające w Tczewie skazało go na 18 miesięcy więzienia i 400 tys. zł. grzywny. Został on oskarżony o próbę przekupienia milicjanta, który w lipcu zatrzymał samochód wypełniony kopierkami, sztancami drukarskimi i powielaczami. Szybalski przewoził sprzęt drukarski z Gdańska do Bydgoszczy. W czasie przewodu sądowego milicjant pomógł Szybalskiego że ofiarował mu 40 tys. zł. za cenę uwolnienia.

Zwolnienie z więzienia Roberta Chechłacza i Tomasz Łupanowa

Z Warszawy nadeszła wiadomość o warunkowym zwolnieniu z więzienia Roberta Chechłacza i Tomasz Łupanowa, którzy w

IPN  
OBLAD  
WYDZIAŁ

67

67

PAZ 23.XII.1987

RPI 150

IN. GE. g. 02. 0. 45

Przedterminowe zwolnienie działaczy "Solidarności"  
skazanych za zabójstwo milicjanta

Zbigniew Romaszewski przekazał wczoraj AFP wiadomość o przedwczesnym zwolnieniu z więzienia dwóch działaczy związku "Solidarność" - Roberta Chechłacza i Tomusza Łapanowa skazanych w roku 1982 na kary 25 i 13 lat za zabicie sierżanta milicji Zdzisława Karosa. W ramach łubiegłorocznej amnestii dla więźniów politycznych kary te zostały już zmniejszone do 10 i 7 lat.

W sprawę zamieszeni byli także zwolnieni już wcześniej ksiądz Sylwester Zych i czterej inni młodzi związkowcy.

Wyroki na działaczy "Solidarności" na Wybrzeżu

AFP informuje o skazaniu w Gdyni 12 działaczy "Solidarności" na grzywny w wysokości po 50 tys. złotych za zakłócanie porządku publicznego, polegające na próbie zorganizowania manifestacji w 17 rocznicę krwawych wydarzeń z grudnia 1970 roku.

40-letni Bogusław Szybalski, były członek Krajowego kierownictwa "Solidarności" skazany został w poniedziałek przez sąd w Torwie na półtora roku więzienia oraz grzywnę w wysokości 400 tys. złotych. Oskarża się go o próbę przekupienia milicjantów, do czego Szybalski się nie przyznaje. Zatrzymany został w lipcu tego roku na Wybrzeżu w momencie przewożenia furgonetką sprzętu poligraficznego.

IPN  
OŚWIADCZENIE

godz. 22.00

BOHA WYDARZEN DZIA W AMERYCE I W SWIECIE

Nagroda fundacji "Aurora" dla małżeństwa Romaszewskich

/Sławomir Sus - korespondencja z Nowego Jorku/

Mająca swą siedzibę w Kalifornii, prywatna fundacja "Aurora", przyznała specjalną nagrodę Zbigniewowi i Zofii Romaszewskim za ich działalność na rzecz przywrócenia wolności w Polsce.

Fundacja "Aurora" jest prywatną instytucją zajmującą się problematyką przestrzegania praw człowieka na świecie. Głównym celem jej działalności jest prowadzenie i publikowanie wyników badań na temat łamania praw człowieka w poszczególnych krajach i regionach świata. Wraz z innymi prywatnymi instytucjami, fundacja "Aurora" udziela również pomocy ofiarom represji. Oto, co dyrektor fundacji "Aurora", pani Ginetta Sagen?? powiedziała na temat przyznania nagrody dla Zbigniewa i Zofii Romaszewskich:

"Uważamy, że wolność słowa jest jedną z najważniejszych zdobyczy naszej cywilizacji. Zbigniew i Zofia Romaszewscy wyróżnili się w sposób szczególny w prowadzonej przez nich pokojowymi metodami walce w obronie wolności słowa. Świadczą o tym zarówno ich czyny jak i wypowiedzi oraz publikacje." Nagrodą dla Zofii i Zbigniewa Romaszewskich jest pierwszym tego rodzaju wyróżnieniem przyznany przez fundację "Aurora". Wysokość nagrody wynosi 100 tysięcy dolarów."

Jak poinformowała Ginetta Sagen, Rada Nadzorcza fundacji jednogłośnie zaakceptowała propozycję, by nagroda ta została przyznana małżeństwu wybitnych polskich działaczy na rzecz praw człowieka, państwu Romaszewskim.

"Uznaliśmy, że z przyznaniem naszego wyróżnienia winna wiązać się wysoka nagroda finansowa, tak by fakt ten został odnotowany przez opinię publiczną. Po drugie wyróżniając dwoje obrońców praw człowieka z Polski, oddajemy nasz hołd działaczom na rzecz praw człowieka w innych krajach świata."

69

107

69

PAZ 18 XI 1987

Gł. Am. 92

Uroczystość wręczenia nagrody fundacji "Aurora" dla Zbigniewa i Zofii Romaszewskich odbędzie się 10 grudnia na Uniwersytecie w Stanford, w Kalifornii.

W uzasadnieniu przyznanej nagrody Rada Nadzorcza fundacji "Aurora" podkreśliła, że nazwiska Zbigniewa i Zofii Romaszewskich stanowią synonim dla ruchu obrony praw człowieka w Polsce.

W 1976 roku Romaszewscy udzielali w Radomiu pomocy prawnej, medycznej i finansowej ofiarom milicyjnych represji. Oboje byli aktywnymi działaczami Komitetu Obrony Robotników, a następnie Komitetu Samoobrony Społecznej KSS KOR.

Pod koniec lat 1970 Zbigniew Romaszewski był kierownikiem Biura Interwencyjnego KSS KOR. W styczniu 1980 roku Zbigniew Romaszewski należał do grona założycieli Komitetu Helsińskiego w Polsce. Po sierpniu 1980 roku, Zofia i Zbigniew Romaszewscy stanęli na czele powstałego wówczas Biura Interwencyjnego "Solidarności".

W 1982 roku Romaszewscy zostali aresztowani i postawieni przed sądem z oskarżeniem o prowadzenie podziemnego "Radia Solidarności". Zbigniew Romaszewski został skazany na 4,5 roku, natomiast jego żona na 3 lata więzienia. Zofia Romaszewska została zwolniona z więzienia w lipcu 1983 roku, a jej mąż Zbigniew, w styczniu 1984 roku. Po opuszczeniu więzienia oboje wznowili swą działalność w obronie praw człowieka, a Zbigniew Romaszewski został przez Lecha Wałęsę mianowany przewodniczącym Komisji Praw Człowieka Związku Zawodowego "Solidarność".

IPN  
OŚRODEK  
WARSZAWA

Apel "komisji Romaszewskiego" o odrzucenie zmian  
w kodeksie pracy.

Propozycje zmian w kodeksie pracy, omówiono na wspólnym  
posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i kierownictwa OPZZ,  
miały być - jak podawano - przedmiotem szerokiej konsultacji  
społecznej. W istocie poza omówieniem znowelizowanych artyku-  
łów wraz z ich uzasadnieniem, pełny projekt znowelizowanej  
wersji kodeksu nie został podany do wiadomości publicznej.  
Ten fakt, na który zwracali już wcześniej uwagę działacze "Soli-  
darności", podkreślony jest również w apelu związkowej "komisji  
interwencji i praworządności", podpisanym przez jej przewodniczą-  
cego Zbigniewa Romaszewskiego.

W apelu wspomina się, że poprzedni projekt nowelizacji  
kodeksu prawie jednogłośnie odrzuciły zeszłej jesieni środowiska  
prawnicze, na konferencji poświęconej prawu pracy zorganizowa-  
nej przez Polską Akademię Nauk. Z tego jednakże, co obecnie  
zostało publicznie przedstawione - jak stwierdza apel - wynika,  
że nowy projekt jest praktycznie starym projektem, w którym  
utrzymano najbardziej dyskusyjno i represyjno warianty propo-  
nowane przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

Niemal wszystkie proponowane zmiany w ocenie "komisji  
interwencji i praworządności NSZZ "Solidarność" godzą w interesy  
pracowniczy i etatowe - wedle słów apelu - regre nie tylko w  
stosunku do unormowań poprzedniego kodeksu, ale wręcz podważa-  
ją zdobycze świata pracy z okresu 20-letnia międzywojennego.  
Apel wylicza następnie rejestr zagrożeń dla uprawnień pracow-  
niczych, z zaznaczeniem, że nie jest on jeszcze pełen. Przede  
wszystkim w ocenie komisji proponowana nowelizacja sankcjonuje  
poboczny stan ograniczania swobód związkowych, nie przewiduje  
związkowego pluralizmu. Proponowane zmiany znierczą również  
- jak stwierdza apel - do przywiązania pracownika do miejsca

PAZ 30.VI.1987 r.

BDC 114

71  
71

pracy poprzez ograniczenie możliwości rozwiązania umowy o pracę na zasadzie porzucenia etatu, jak również uzależnia okresy wypowiedzenia, dodatku stażowego i nagród jubileuszowych od czasu przoprecowanego w aktualnym miejscu zatrudnienia.

Co więcej - wprowadzany jest obowiązek wypłacenia zakładowi odszkodowania w wysokości 3-miesięcznej pensji. ochrona pracownika przed zwolnieniem i niekorzystną zmianą warunków pracy i płacy - stwierdza dalej komisja - w nowym projekcie jest ograniczona. Zarówno poprzez przyznanie w tym zakresie szerszych uprawnień kierownictwu zakładu na okres realizacji programu uzdrawiania gospodarki, który to termin nie został zdefiniowany i nabiora charakteru powszechnej normy, jak i poprzez dalsze uelastycznienie przepisów o czasie pracy, co w istocie podważa przepisy gwarantujące 8-godzinny dzień pracy.

W opolu zwraca się również uwagę, że w przypadku likwidacji przedsiębiorstwa pracownik pozbawiony będzie wszelkiej ochrony, a sprawa regulacji zarobków pracowników w okresie przestoju pominięta jest milczeniem. W jesiennym projekcie przewidziano w takim przypadku 20-procentową obniżkę.

Kolejny punkt opolu jest oceną proponowanych kar, jakie mogą być nakładane na pracownika zgodnie z proponowaną nowelizacją. Zdaniem komisji projekt kodeksu zmierza w tym względzie do rozszerzenia reproacji karnej. I tu następuje rejestr przykładów. Według projektu kary będą mogły być nakładane bez uprzedniego wyłączenia pracownika. Termin, w którym zakład może podjąć decyzję o ukaraniu, na zostać dwukrotnie przedłużony. Może nastąpić rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z pracownikiem, który raz tylko dopuścił się poważnego naruszenia obowiązków. Pracownik pod groźbą utraty zarobków staje się odpowiedzialny nie tylko za jakość własnej pracy, lecz poprzednich bgniw produkcji. Za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności może być skracany urlop. Okres pracy zakończony zwolnieniem dyscyplinarnym nie ma być wliczony do stażu. Rozwiązanie z pośrednictwa pracy nabiora charakteru obowiązkowego. Pracownik na 3 miesiące może być przeniesiony na gorze stanowisko w ramach kary porządkowej. Wysokość odszkodowania za wyrządzoną szkodę



72

W 140  
192200

72

PAZ 30.VI.1997 r.

BBC 115

na zostać dwukrotnie podwyższona.

Wroscie kierownicy zakładow pod groźbą kar dyscyplinar-  
nych mają być zobowiązani do stosowania zaszczytnych kar.  
Jak stwierdza się w opolu, wszystkie proponowane obecnie zmiany  
uzasadniane są potrzebami drugiego etapu reformy gospodarczej.  
Pytanie jednak, czy te propozycje odzwierciedlają rzeczywisty  
kierunek zapowiadanych reform, czy też autpry projektu  
świadomie bojkotują reformę, preferując system nakazowo-  
centralistyczny. Przekreślając podmiotowość pracownika - jak  
się wskazuje - propozycje ingerują równocześnie w samodzielność  
przedsiębiorstw.

Apel Komisji interwencji i praworządności NSZZ "Solidar-  
ność" o przeciwdziałanie się proponowanym zmianom kierowany  
jest do członków związku, także do prawników, socjologów, dzien-  
nikarzy, aby uświadomili społeczeństwu i władzom niebezpieczeń-  
stwa płynące z takich uregulowań, do Rady Konsultacyjnej,  
Rady Gospodarczej i posłów na Sejm, aby rozważyły, czy budowanie  
porozumienia narodowego i sprawnej gospodarki możliwe jest w  
oparciu o przynus i represję, oraz do Episkopatu i duchowień-  
stwa o pomoc w ratowaniu godności pracy.

IPN  
OŚWIADC  
WARSZAWA

"Perspektywy "Solidarności"

John Daniszewski z agencji ASSOCIATED PRESS rozmawiał w Gdańsku i w Warszawie z Lechem Wałęsą, Januszem Onyszkiewiczem i Zbigniewem Romaszewskim. Przysłał mi swoje wypowiedzi rzecznika rządu PRL i na tej podstawie spróbował w swojej korespondencji naszkicować sytuację, w jakiej znajduje się dzisiaj "Solidarność" oraz perspektywy na przyszłość tego związku.

Przewodniczący związku powiedział wysłannikowi ASSOCIATED PRESS, że obecnym zadaniem "Solidarności" jest nowe spojrzenie na działalność związkową oraz wykażenie większej inicjatywy w odpowiedzi na rządowy program reform. Środkiem naszej walki powinny być propozycje rozwiązań i zacząć trzeba je wysuwać jak najszybciej - cytując Wałęsę J. Daniszewski,

Dziennikarz ten stwierdza, że status "Solidarności", organizacji nielegalnej, lecz częściowo tolerowanej przez władzę, stanowi problem, z którego zdają sobie sprawę działacze związku. Przytacza on słowa Zbigniewa Romaszewskiego kierującego "solidarnościową" komisją interwencji i praw człowieka. Podczas gdy setki członków osobiście związku korzysta ze swoistego immunitetu i milicja wstrzymuje się przed represjonowaniem tych działaczy, szeregowi anonimowi uczestnicy manifestacji czy rozlepianie plakatów zatrzymywani są na godzinę, karani wysokimi grzywnami lub konfiskatą mienia, stwierdził dr. Romaszewski. Dodając, że taktyka władz jest logiczna - występowanie przeciw znany opozycjonistom powoduje niepotrzebny hałas. Specjalne prawa dla wybranych osłabiają zaś jakoś związek. Zawsze się tak dzieje, gdy pewne jednostki noją wyróżniający spośród innych status.

KC/HG godz. 21.30

REFLEKTOREM PO SWIECIE  
Oświadczenie Lecha Wałęsy

Z Warszawy otrzymaliśmy dosłownie przed chwilą doniesienie agencji REUTERS i AFP. Jak podają korespondenci tych agencji Lech Wałęsa powiedział w rozmowie telefonicznej z Gdańsk, że jest gotów do rozmów z każdym ale bez warunków wstępnych.

Nie znam pełnego tekstu wypowiedzi ministra Urbana, powiedział przewodniczący "Solidarności", ale zażądania wysunięte przez rzecznika rządu są stare, jego oferta nie zawiera niczego nowego.

Na pytanie, czy oferta władz oznacza przełom w stosunkach z "Solidarnością" Lech Wałęsa powiedział korespondentowi REUTERS, że jeśli propozycje rządowe są nowe, to ich znaczenie jest jednak zupełnie marginesowe. W tej chwili, powiedział Wałęsa, wygląda na to, że jest to tylko posunięcie propagandowe.

Przewodniczący "Solidarności" dodał jednak, że gotów jest do przedyskutowania sposobów wyjścia z kryzysu z władzami PRL.

42/BO, godz 20.00

EGHA WYDARZEN DMLA W SMERYCE I W SWIECIS

Wywiad ze Zbigniewem Romaszewskim nt. sytuacji prawnej

Kornela Morawieckiego

/Stawomir Sus/

- Jak wygląda sytuacja prawna zarówno Kornela Morawieckiego, jak i Hanny Łukonskiej-Karniej?

- A więc jeżeli chodzi o Kornela, to tam sytuacja jest tego rodzaju, że on ciągle stoi pod zarzutem uczestnictwa w zorganizowanym przywozie do Polski rzeczy zabronionych. I to jest ten zarzut, który jemu postawiono. Jeżeli chodzi o panią Łukonską-Karniej, to tam jest sytuacja taka, że ona ma zarzut posługiwania się sfałszowanym dokumentem. Podobny zresztą zarzut również ma Kornel Morawiecki.

W igo to tak wyglądają zarzuty. Natomiast nie mieli możliwości skontaktowania się z nimi adwokaci, adwokatów dotychczas nie dopuszczono, nie dopuszczono również do skontaktowania się kogokolwiek z Kornelem. Pani Łukonska-Karniej miała widzenie z córką, takie widzenie oczywiście dozorowa.

Wogóle muszę powiedzieć, że sytuacja Kornela jest w jakiejś mierze bardzo niepokojąca, bo Kornelowi wogóle nie-  
możliwa mu się korzystania z tych normalnych uprawnień, z których korzystają ludzie pozostający w areszcie śledczym. Na przykład nie dostaje talonów na paczki, nie dostaje talo-

75

IPN  
OBLAD  
WARSZAWA

95

111  
Kornel

IPN  
OBLAD  
WARSZAWA

76

PAZ 12 I 1988

Gł. Jm. 86

76

nów na paczki żywnościowe, nie dostają talonów na paczki odzieżowe. Teraz ostatnio jego córka przywiozła od prokuratora zezwolenie, odrębne zezwolenie na doręczenie Kornelowi paczki żywnościowej i tą paczkę przywiozła i naczelnik Mokotowa arbitralnie odmówił przyjęcia tej paczki i powiedział, że talon może przyjdzie, to sobie będzie wtedy mogła wysłać.

Wgółnie nie dochodzi żadna korespondencja, żadne informacje nie docierają.

- Jak pan tłumaczy tą sytuację?

- Jak ja to wytłumaczę, ja przyznam się, że ja tego nie bardzo potrafię wytłumaczyć. Po prostu jakimś szczególnym rygor<sup>któremu</sup>em, na przykład myśny w czasach "Solidarności" nie podlegali, kiedy <sup>zamy</sup> siedzieli w więzieniu. Myślę, że są to dodatkowe, wręcz osobiste szykany w stosunku do Kornela. Poza tym muszę powiedzieć, że na przykład dotarła do mnie wiadomość bardzo niepokojąca, że do tej pory Kornel nie został uznany za więźnia amnestii międzynarodowej i muszę powiedzieć, że jest to dla mnie rzecz zdumiewająca i osławkowicie zaskakująca. Bo osławka o tak kryształowym charakterze i tak kryształowej działalności jak Kornel naprawdę trudno jest znaleźć. I w tym momencie powstrzymywanie się z tym przez amnestię jest dla mnie faktem niezrozumiałym i świadczyłoby chyba o jakimś ...

- A czy w kraju podejmowane są jakieś działania mające na celu pomoc przynajmniej prawną Morawickiemu i pomoc w tej całej sytuacji?

- No cóż, jeżeli chodzi o pomoc prawną, to po prostu adwokaci, adwokaci są, zarówno Kornel jak i pani Łukomska mają adwokatów, którzy otrzymali pełnomocnictwa, no cóż z tego, kiedy ci adwokaci właściwie <sup>nie mają</sup> żadnych możliwości działania.

- A jakie jest uzasadnienie prawne odmowy widzenia z adwokatem?

- Proszę pana, właściwie żadne, to znaczy jeżeli chodzi o kodeks postępowania karnego, to on przewiduje udział adwokata w każdej fazie postępowania. Natomiast w szczególnych przypadkach prokurator może nie wyrazić zgody na widzenie. I ten szczególny, przypadek staje się w Polsce właściwie praktyką. I to jest jedyny powód.

99

P&Z 12 I 1988

Gł. Am. 87

77

- A czy jest jakaś prowadzona akcja informacyjna, na przykład na temat sytuacji Morawieckiego i Hanny Łukomskiej-Karniej?

- Tego było bardzo dużo. Muszę powiedzieć, że w grudniu bardzo intensywnie ta akcja była prowadzona zarówno w Warszawie jak i we Wrocławiu była taka demonstracja 10-ego z okazji Dnia Praw Człowieka poświęconą w dużej mierze obronie Kornelę. To samo się działo we Wrocławiu. Od tego czasu było jeszcze parę akcji takich podejmowanych. To teraz okres świąteczny, trochę, że tak powiem, przerwak, ale oczywiście takie akcje będą podejmowane.

- Proszę pana oficjalne stanowisko władz PRL brzmi mniej więcej tak, że więźniów politycznych w Polsce nie ma. Jak wygląda to w pańskiej ocenie?

- No cóż, trudno dyskutować na ten temat wogóle dyskutować, prawda, i uważać Kornelę Morawieckiego, czy panią Łukomską za sprawę czynów kryminalnych. To jest sytuacja taka, że wynajduje się najrozmaitsze preteksty, ażeby pociągać działaczy politycznych, pociągać do odpowiedzialności za fingowane często przestępstwa kryminalne. Tak było na przykład z Bogusławem Szynalskim w ten sposób posadzono Krzysztofa Wolfa, prawda, za rzekome uderzenie milicjanta, przy czym go skatowano poprzednio, itd itd. To jest taka praktyka w tej chwili w tych procesach.

- Jest kwestią poza dyskusją, że przewodniczący "Solidarności Walczącej" jest więźniem politycznym. To jest sprawa, która wogóle nie może być dyskutowana. A co na ten temat władza wymyśli, to już są odrębne sprawy.

- W takim razie dziękuję panu bardzo za rozmowę.

IPN  
OSUAD  
WARSZAWA

PAZ 29.I.1988 r.

Gz. Am. 81

48  
78

Rozmowa telefoniczna ze Zbigniewem Romaszewskim  
n/t J. A. Górnego i A. Kołodzieja  
/rozmowę prowadzi Sławomir Sus /

- Z doniesień jakie otrzymaliśmy wynika, że sąd w Dąbrowie Górniczej skazał Jana Górnego członka Krajowej Komisji Wykonawczej "Solidarności" na karę półtora roku więzienia. Czy może pan podać szczegóły tej sprawy?

IPN  
OSZAD  
WARSZAWA

- Jednym chyba najistotniejszym szczegółem jest, że rozprawę urządzono w poniedziałek w sądzie rejonowym w Dąbrowie Górniczej i na rozprawę wybrano chyba najmniejszą salę, jaka była... Także na salę weszło 10 osób. Wśród osób, które weszły był Tadeusz Jedynak i Kazimierz Switoń. To były jedyne osoby, że tak powiem niezależnych obserwatorów tej sprawy. W trakcie sprawy ustalono, rzeczywiście, że Jan Andrzej Górny jest winien 130 tysięcy złotych do funduszu alimentacyjnego i drugi zarzut, który dotyczył jego sprawy, to była sprawa posługiwania się cudzym dowodem osobistym.

Jeżeli chodzi o sprawę funduszu alimentacyjnego, to pieniądze - ta suma 130 tysięcy złotych została w grudniu wpłacona do banku alimentacyjnego. Jeśli chodzi o żonę Andrzeja Górnego, to ona nie wносиła żadnych roszczeń i odmówiła składania w tej sprawie zeznań.

-Czyli z tego wynika, że prokurator może w takiej sprawie sam wnieść akt oskarżenia?

-Tak, tak i jest dosyć rzeczą niezwykłą i właściwie w takich sprawach niespotykaną, że w wypadku uregulowania właściwie wszystkich roszczeń jakiegokolwiek były, sprawa kończy się wynikiem więzienia. Także to jest specyfika tej sprawy.

-Czyli tym razem mamy znowu do czynienia z zarzutami de facto czysto i wyłącznie natury kryminalnej?

-Nawet to nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną jest działalność Jana Andrzeja Górnego. To jest

IPN  
OSZAD  
WARSZAWA

PAZ 29.I.1988 r.

Gz.Am.82

po prostu ewidentne w tym wypadku, niezależnie od faktów, które właśnie przedstawiłem. Te nie są fakty, które powodują tego rodzaju skutki.

- Czy Komisja dysponuje jakimiś danymi dotyczącymi aresztowania Andrzeja Kołodzieja?

- No jeśli chodzi o Andrzeja Kołodzieja, to właściwie mogę powiedzieć te rzeczy, które są ~~na~~ <sup>dotyczą</sup> ~~więcej~~ <sup>więcej</sup> w tej chwili nie wiadomo. Został aresztowany z piątku na sobotę z 22 na 23go.

Jest ~~to~~ <sup>która</sup> okoliczność/bardzo przykra, mianowicie został zatrzymany po wywaleniu drzwi i wraz z nim zatrzymano właścicielkę mieszkania. Przy czym sprawa jest o tyle przykra, że ta pani, która była wraz z nim zatrzymana, ~~była~~ <sup>była</sup> przetrzymana 48 godzin, po czym została po 48 godzinach wypuszczona, to była pora również nocna siłą i faktu, ponieważ to odbywało się wszystko w nocy, wracając do domu została napadnięta i pobita. Jeżeli chodzi o Andrzeja Kołodzieja, to został on przewieziony do Warszawy i dołączony do sprawy Morawieckiego i Szymańskiego.

-- Właśnie, a czy posiada pan jakieś nowe informacje w sprawie Kornela Morawieckiego?

- Sprawa Kornela nowa nie jest,  
natomiast jest to rzecz stara i ciągła, to znaczy Kornelowi odmawia się dostawiania paczek. Nie dostaje talonów na paczki, w tej chwili Zofia Krawczyk, siostra Kornela Morawieckiego skierowała do naczelnika wydziału śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku list, w którym skarży się na odmowę przyjęcia paczki, na co zezwolił jej prokurator.

- A, czy Morawiecki miał możliwość widzenia się z adwokatami?

- Nie

-- Czyli w dalszym ciągu nie.

- W dalszym ciągu ani z adwokatami ani z rodziną. Tutaj mamy jeszcze jeden wyrok, mianowicie tego



80

IPN  
CBJAD  
PRL/2010

80

PAZ 29.I.1988 r.

GŻ.Am.83

-----  
samego 25  <sup>kiedy</sup>  ~~sądzono~~ Jana Andrzeja Górnego w Zielonej Górze  
odbyła się sprawa Kazimierza Sokołowskiego z Gorzowa Wielko-  
polskiego, uczestnika WiPu,  <sup>który</sup> został skazany na 2,5 roku  
więzienia za odmowę służby wojskowej i służby w obronie cy-  
wilnej.

- Proszę pana, czy te aresztowania i wyroki, o  
których mówiliśmy, czy one pańskim zdaniem stanowią jakąś  
oznakę zmiany polityki władz?

- Napewno wyznacznikiem sytuacji jest generalna  
zwalczanie "Solidarności Walczącej". To jest pierwszy wyznacznik;  
prawda, skierowany przeciwko Kornelowi, wreszcie w tej chwili złapanie  
Andrzeja Kołodzieja, to jest jeden front walki, Drugi front walki to jest  
WiP, czyli sprawa odmowy służby wojskowej. Co prawda została zapowie-  
dziana zmiana ustawy i możliwość wprowadzenia służby za-  
stępczej, tym nie-mniej jak widzimy z tego, procesy nie usta-  
ły. I raczej z wypowiedzi rzecznika rządu wynikało, że osoby,  
które dotychczas odmówiły, będą odbywały tego rodzaju karę.  
Jest to niezmiernie niepokojące. W przygotowaniu jest je-  
szcze proces Krzysztofa Gotowickiego w Gdyni, gdzie sprawa  
z kolei wygląda w ten sposób na przykład, że w ogóle adwoka-  
tom spoza wojska. Odmówiono udziału w sprawie, odmówiono  
obrony mecenasowi Taylorowi, mec. Włodarczykowi, mec. Nowickiemu.  
Usiłuje się do tej sprawy Krzysztofa Gotowickiego wstawić  
swojego adwokata. Także te sprawy, sprawy WiP-u i sprawy  
"Solidarności" to są w tej chwili najbardziej aktualne  
sprawy.

- W takim razie bardzo panu dziękuję za rozmowę.

IPN  
CBJAD  
PRL/2010

ZZ/BO, godz. 18,00

KALEJDOSKOP DNIA

Głodówka protestacyjna Jana Górnego, wypowiedź Z. Romaszewskiego

Dowiadujemy się, że jeden z czołowych działaczy "Solidarności" Jan Górny, który pod pretekstem nie-płacenia alimentów skazany został na karę więzienia przystąpił w połowie ubiegłego tygodnia do protestacyjnej głodówki. Eugeniusz Smolar poprosił o wyjaśnienia w tej sprawie Zbigniewa Romaszewskiego, który stoi na czele Komisji, Interwencji i Przewodnictwa NSZZ "Solidarność"

Dowiadujemy się o tym, że Jan Andrzej Górny prowadzi głodówkę protestacyjną. Czy mógłby pan nam wyjaśnić powody, dla których on podjął ten drastyczny krok?

- Tak, więc ta wiadomość do nas dotarła w połowie zeszłego tygodnia, a dotyczy ona tego, że Górnemu odmawia się kontaktu z rodziną. Nie dopuszcza się do przysługujących mu normalnie widzeń. To znaczy, tam była taka sytuacja, w której jego była żona w-raz z dzieckiem postanowiły go odwiedzić i w więzieniu poinformowano je, że jego tam nie ma. I on w tym momencie zaprotestował głodówką przeciwko takiemu traktowaniu.

- Andrzej Górny został skazany pod pretekstem nie-płacenia alimentów. Te odwiedziny zdają się wskazywać że małżonka, czy była małżonka tego czołowego działacza "Solidarności" nie ma do niego aż takich pretensji.

- Nie, zresztą tych pretensji właściwie nigdy nie było, przez cały czas procesu ona w ogóle nie występowała w tej sprawie. Natomiast, jeżeli chodzi o sam proces, no to był to bardzo oryginalny proces, bo właściwie wszyst-

82

82

PAZ 4 III 1988

BBC 119

kie sprawy były uregulowane i w tym momencie prowadzenie, pozatym proces był prowadzony w najmniejszej sali, jaka wogóle była, tak żeby publiczność nie mogła być obecna na procesie i być świadkiem tego, co się na procesie dzieje. No, a następną sprawą w tym to jest właściwie nie-uchylenie aresztu międzyinstancyjnego, mimo że wyrok nie jest prawomocny. Więc to jest bardzo specyficzna sprawa i nie-dopuszczanie do widzenia to też ma swój bardzo specyficzny charakter.

- Korzystając z tej okazji chwili rozmowy. Jakimi sprawami teraz zajmuje się w największym stopniu komisja, na czele której pan stoi?

- Tych spraw to jest mnóstwo. To znaczy takie w tej chwili nasze naczelne, że tak powiem sprawy, które bierzemy w 100%, co ile temu jesteśmy w stanie podołać, ale mniej więcej się z nich tak wywiązujemy, to są sprawy represji kolegialnych i sprawy represji z tytułu, w pracy - jakies wyrzucenia, potrącenia premii, jakies uchybienia w systemie nagrodzania i tak dalej, i tak dalej. Ludzie ciągle takim represjom podlegają szczególnie członkowie komitetów założycielskich. Więc to są te nasze dwa naczelne zagadnienia, które prowadzimy. Natomiast reszta to jest co przyniesie życie. To są jakies tam pobicia, to są sprawy wywłaszczeń, wogóle co można sobie wyobrazić. Co do nas dotrze. Tutaj oczywiście to temu, temu nie jesteśmy w stanie podołać i co do nas dotrze i co jesteśmy w stanie robić to robimy. Natomiast trudno tu mówić o jakimś wyczerpaniu tych zagadnień, że tak powiem, w skali kraju, bo to jest niemożliwe.

IPN  
CZŁAD  
Pamięć

IPN  
CZŁAD  
Pamięć

Yod

83

PAZ 10, III, 1968 r.

NR 31

83

Rozmowa ze Zbigniewem Romaszewskim na temat wtorkowych demonstracji studentów

/Rozmowę prowadzi Iwona Hrawek z Paryża/

- Jak panstwo pamięta to ostatnie zajęcia, jak ta kampania pamięta to on zaszedł? Mógłby informacje o wypadkach pisać.

IPN  
OSŁIAD  
Warszawa

- Proszę pana, więc ja w tej chwili nie mam bardzo pożytecznych informacji, raczej to są takie coś, on dnośca do mnie trochę szczegółowo. W każdym razie wiem, że doszło do dość brutalnych zajęć na Krakowskim Przedmieściu - po prostu w kościele św. Anny, kiedy mężczyźni chcieli złożyć kwiaty pod pomnikiem Mickiewicza, tradycyjnie, tak jak to było w roku 1968. Wtedy jeden z ludzi z NZS przez tabę ogłosił, że odbywa się pakciowa demonstracja złożenia kwiatów pod pomnikiem, on i w tym momencie na ludzi, którzy się udawali pod pomnik Mickiewicza runęli. Zamiłowy i nastąpiło bardzo silne bicie. I to jest rzecz pewna, zatrzymano tego chłopaka, nie znam w tej chwili jego nazwiska, nie mam pamięci, może gdzieś go znaleźć, tego, który zapowiedział złożenie kwiatów.

- A jak ogólnie pańska kampania pamięta w tej chwili stan rzeczy?

- Proszę pana w Warszawie chyba tylko, on był faktycznie zatrzymany na dłuższą, natomiast w Krakowie zamknięto około 80 osób, głównie z "WiPu" i NZS. W Krakowie został na przykład zatrzymany Marek Kurzyniec z "WiPu", który przemawiał pod pomnikiem Mickiewicza. W czasie krakowskiej demonstracji, w której brał udział około półtora tysiąca ludzi, organizowanych przez "WiP" i NZS - NZS działał się autonomicznie dla wyższych uczelni. To było właściwie główne hasło, pod którym odbywała się demonstracja krakowska. Doszło do bardzo brutalnego pobicia, kłopoty, itp.

- Jak ogólnie pan pamięta o ostatnim okresie stan praw rządniczej?

- Ja myślę, że to ja pamiętam trochę stabilnie, to znaczy ja tutaj wielkich zmian nie obserwuję, to znaczy może jako

IPN  
OSŁIAD  
Warszawa

84

PAZ 10, III, 1980 r.

RUE 32

84

.....  
jedyną zmianą, którą bym powiedział, że daje się zaobserwować, to jest systematyczny, choć niewielki wzrost liczby osób umiarkowanych. I myślę, że przekonanie zachodniej opinii publicznej na temat tego, że nie ma w Polsce władz politycznych i że prowa człowieka są przesądzane, spowodowała tutaj cały szereg nieporozumień i niejasności. To samo można powiedzieć - bardzo łatwo, że mamy on osiągnąć po kilkadziesiąt tysięcy, zdarzają się pobicia i liczba więźniów sięga 23 osób.

- Uderzyła taka drobna wiadomość, którą podała Polska Redia, że na kary pozbawienia wolności od 10 do 1 roku zawieszając ich wykonanie przez 2 lata skazał Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim trzech funkcjonariuszy rejonowego urzędu w Strzelcach Krajeńskich.

- Tak. Jest to jeden z nielicznych przypadków skazań, jako miały miejsce w takich sprawach, że tych przypadków jest znacznie, znacznie więcej, a teraz mamy do czynienia właśnie z pierwszym takim skazaniem, o którym się dowiedzieliśmy. Są sprawy, kiedy w wyniku pobicia nastąpiła śmierć, to jest, także w okolicach Szczecina, jest taka sama sprawa w okolicach Kutna, jest sprawa zabójstwa taksówkarza prowadzone w Płocku. Właściwie w tych sprawach sprawy nie zostały przesłane, sprawa się toczy z minimalnej stopy i toczy się w sposób bardzo spowolniony, tak że już na przykład od tego zabójstwa w Kutnie to już mniej więcej rok mija, mimo, że zżon nastąpił niewątpliwie na komendzie. Więc to jest jakiś taki zupełny awanpost.

- Czy jeszcze może chętnieby pan coś oficjalnego przekazać, naszym słuchaczom, jakos swoję uwagę i słuchaczom zaimponować coś?

- Ja przede wszystkim chcę wyrazić swoje nburzenie i zaskóinieniem Krzysztofa Króla. To jest dla mnie rzecz zupełnie niewiarygodna. Kiedy osławiake, któremu nawet prokuratura nie przedstawiła zarzutu, że jednak takie są fakty, procedura przedstawienia zarzutu jest powną bardzo precyzyjnie określone w kodeksie postępowania karnego, może ja przeprowadzić tylko prokurator, on był przesłuchiwany rzeczywiście bezprawnie w charakterze

IPN  
OSUJĄC  
WŁASNOŚĆ

85

85

IPN  
OŚWIAD  
WYDZIAŁ

PAZ 10.III.1968 r.

RUE 33

.....  
rze podejrzanego na milicji. I to jest następnie wykorzystano 1 i 8 marca przez prozownika rządu jest nawiązano to rzekomo przestępstwo kryminalne, bez wyroku obywatela, w ogóle nawet bez przedstawienia zarzutu, obywatela, który ma 24 lata, tutaj obrzuca się insynuacjami, dwukrotnie nazywa się - czy trzykrotnie nazywa się go zbrodnią. To jest rzecz zupełnie tak niobywała, tak niezgodna z obyczajami dziennikarskimi i w ogóle z obyczajami ludzkimi, to jest tak brutalne dotknięcie w ogóle prawa do godności ludzkiej, że to jest dla mnie w tej chwili jeden z najbardziej burzących faktów, jakie miały miejsce. Ja nie mam zdania w tej sprawie, bo to jest kwestia całego przewodu dowodowego, natomiast nigdy już miałem przypadek na przykład tej lekarki, którą bezkarnie przetrzymywano w areszcie, kiedy okazała się niewinna i wtedy cała prasa, która bardzo intencywnie ją potępiała, informowała opinię publiczną o jej przestępstwie, następnie nabrała śmady w usta. Tak że tego rodzaju przypadki mają miejsce i jest to rzecz - powiedzianym - dramatyczna. Jest to upadek obyczajowości komunistycznej.

- Jak to może być podłożone, rzeczywiście podłożone tej naganek na Krzysztofa Króla?

- Rzeczywiście podłożone? Proszę pana, jeżeli prozownik rządu zajmuje się sprawą drobnego przestępstwa kryminalnego, bo w każdym wypadku to jest przestępstwo wyliczone drobne, tych 5 katełek, dnośnów, no to jednak chyba to świadczy, że ma to podłożone niewątpliwie polityczne. Przy okazji jest wymieniane nazwisko Łaszka Hinczulek - to chyba kandydat tego jest oszkowicie jaony, jednoznaczny.

- Bardzo panu dziękuję.

IPN  
OŚWIAD  
WYDZIAŁ

86

godz. 23,00

Rozmowa z Z. Romaszewska nt. akcji władz wobec opozycjonistów

86

Władze PRL przeprowadziły w różnych miastach Polski serię aresztowań wśród działaczy organizacji niezależnych. Ich nie-pekną z oczywistych względów, listę cytuje w przeprowadzonym przesłuchaniu wywiadzie członkini solidarnościowej komisji interwencji i praworządności Zofia Romaszewska,

Pani Zosiu, na Zachód dotarły informacje o wypuszczeniu czy też o zamiarze zwolnienia z więzienia i o wydaniu nakazu zwolnienia trzech działaczy "Solidarności Walczącej", wśród nich Kornela Morawieckiego. Równocześnie dotarły informacje o fali zatrzymań na terenie wszystkich większych miast w Polsce działaczy "Solidarności", między innymi z komisji praworządności, z "Wolności i Pokoju" i innych organizacji. Czy mogłaby mi pani udzielić informacji na ten temat, poczynając od doniesień na temat członków "Solidarności Walczącej"?

- Wiadomo nam jest, że dzisiaj na 14,30 był nakaz zwolnienia przewodniczącego "Solidarności Walczącej" Kornela

36

IPN  
OBSŁUGA  
WARSZAWA

PAZ 29.IV.1988 r.

Gz. In. 91

87  
87  
Morawieckiego, Andrzeja Kołodzieja, poza tym i Krzysztofa Szymańskiego, i został im uchylony areszt dnia 29 kwietnia, czyli dzisiaj. Teraz będę kolejno podawała miasta i zatrzymania jakie były.

W Gorzowie Wielkopolskim 27 IV zatrzymano Zenona Michałowskiego, który został złapany przy rozrzucaniu ulotek. Teraz w Stalowej Woli została zatrzymana Ewa Kuberna, która jest członkiem naszej komisji interwencyjnej, ponadto pan Cyp Mirośław, ten pan, którego wczoraj przywrócono do pracy, sąd pracy przypisał do pracy. Zatrzymano pana Rustkę Michała i pana Dziurę, ponadto w Stalowej Woli 300 ludziom odebrano przepustki i zlecono wyjazd na szkolenie. Było to polecenie służbowe i praktycznie objęło cały aktyw "Solidarności" Huty Stalowa Wola. W Opolu było wczoraj demonstracja ruchu "Wolność i Pokój" i zatrzymano 5 chłopców: Marka Molińskiego, Krzysztofa Sąja, Marka Kaczyńskiego, Zbigniewa Cieślińskiego i Joachima Pawliczka, członka naszej komisji. To była demonstracja ekologiczna, mieli transparenty, że nie chcą Żarnowca i nie chcieliby powtórzenia Czarnobyla z 1986 roku.

Następnie w Lublinie, sądzę, że w związku z tym, że na dzisiaj była ogłoszona gotowość strajkowa w Zagłębiu Miedziowym, wtargnięto wczoraj do mieszkania, czyli 28 wczoraj do mieszkania pana Stanisława Śniega, który jest działaczem "Solidarności" i który był represjonowany i siedział w więzieniu i jest w ogóle ciężkim stanie zdrowia, kiedy on wszedł do domu napadnięto na niego z tyłu, wyrwano mu klucze i ponieważ on się rzucił i nie chciał oddać tych kluczy, pobito go, tak mu to zaszkodziło, że stan przedzawałowy stwierdzono i policja się przeraziła, zawezwała lekarza, zawezwała R i w stanie bardzo złym został przywieziony do szpitala.

W Lublinie zatrzymano Zbyszka Bujaka, Janusza Onyszkiewicza i dziekana wydziału matematyki Henryka Woźniakowskiego, ale nie wiem czy go zatrzymano, czy go razem z prof. Goremkiem wypuszczono, tego nie umiem powiedzieć. Na pewno zatrzymano Bujaka i Onyszkiewicza i napewno zatrzymano panią

31



PAZ 29, IV. 1988 r.

G2, Im. 92

88

88

-----  
Danusie Winiarską. Jeszcze w Warszawie dzisiaj zatrzymano  
Jacka Cąputowicza z WiP, no i Jacka Kuronia . . .  
zatrzymano o godzinie 17-tej.

Wiec na Uniwersytecie Warszawskim

IPN  
OŚLAD  
Warszawa

By wyrazić solidarność ze strajkującymi  
studentami Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowali dziś wiec, którego  
świadkiem była inna członkini komisji interwencji i praworządności NSZZ "Solidarność", Ewa Tomaszewska. Oto jej krótka relacja:

- Pani Ewo, słyszeliśmy o wiecu, jaki odbył się na Uniwersytecie Warszawskim, o co chodziło na tym wiecu, w jakich okolicznościach się on odbył, co pani o nim wiadomo?

- Ja to widziałam jako demonstrację, bo tam przechodziłam i się na to nadziałam. W bramie głównej uniwersytetu wywieszony olbrzymi transparent: "Uniwersytet Warszawski popiera strajkujących robotników" i w podpisie było N25. W międzyczasie sypały się ulotki dotyczące demonstracji 1 majowych. Wywieszono również plakat, jakich kilka było już na terenie uniwersytetu wewnątrz, informujący o gotowości strajkowej i o tym, że 4 maja o godz. 13-tej odbędzie się wiec na uniwersytecie. W tym samym czasie zdjęto również czerwone flagi przygotowane na 1 maja, to znaczy pozostały tylko biało-czerwone. Grupa ludzi pod bramą po stronie zewnętrznej, nie na dziedzińcu uniwersytetu, tylko na Krakowskim Przedmieściu - było górzeń około 100 osób, skandowano "Solidarność" N25" i "Solidarność z Nową Huta!"

IPN  
OŚLAD  
Warszawa

89

IPN  
OBIAD  
WARSZAWA

Wywiad ze Z. Romaszewskim nt. sytuacji w Polsce  
/K. Wojtasik/

89

Rozmowę odbyto w sobotę  
około godziny 19.00 czasu polskiego.

- Sytuacja w ogóle ma dwa nurty - jeden nurt, to jest nurt strajkowy, że tak powiem, a drugi nurt to jest sprawa wyjazdu Kornela Morawieckiego i Andrzeja Kołodzieja z Polski. Jeżeli chodzi o tą drugą sprawę to sytuacja w tej chwili wygląda w ten sposób, że wczoraj oni dostali bakazy zwolnienia, dzisiaj o godzinie 10.00 dostarczono ich na lotnisko i mieli odlecieć do Rzymu. Tak umożliwiono im spotkanie z rodziną, no i w tym momencie dotarły do nich w ogóle pierwsze informacje na temat sytuacji, jaka panuje w kraju, co się w ogóle dzieje, co gdzie <sup>u nich</sup> oczekują i w tym momencie podjęli obydwa decyzję, że nie decydują się wyjeżdżać. W tej sytuacji zostali odwiedzeni ponownie na ulicę Rakowiecką, gdzie trwały jakieś dalsze rozmowy, jak udało się zorientować, jak mnie poinformowano, przedstawiono dokumentację ciężkiej choroby Andrzeja Kołodzieja i tym zasantażowano Kornela Morawieckiego, t. on podjął decyzję wyjazdu i obydwa w tej chwili są w drodze do Rzymu, zasantażowano, że sam Kołodziej nie może wyjechać, że mogą wyje-

IPN  
OBIAD  
WARSZAWA

PAZ 1.V.1988

Gł. Am. 83

90  
90

choć tylko obywatel.

- Natomiast jeśli chodzi o sprawy strajkowe, to jest sytuacja taka, że z tych informacji, które miałem dotychczas, to trwa strajk w Nowej Hucie i tam jest sytuacja taka, że właściwie do momentu ... trzy godziny temu się kontaktowałem, dyrekcja nie podejmuje żadnych kroków i żadnych rozmów, natomiast strajk po prostu w tej chwili trwa, nastroje - jak zrozumiałem - są dobre.

IPN  
CSUAD  
Warszawa

Natomiast na terenie całego kraju jest bardzo szeroka akcja pomocy i zapowiadania gotowości strajkowej. I tak na przykład w Hucie Mała Panew koło Opola już w dniu 27 kwietnia powstał 30-osobowy komitet strajkowy, który przedstawił postulaty dotyczące ponownych wyborów do samorządu pracowniczego, który by był autentycznym reprezentantem interesów załogi, przywrócenie pluralizmu związkowego, przywrócenie deputatu węglowego na poprzednich warunkach w formie ekwiwalentu lub w naturze i wreszcie wypłacenie dodatku drożyznianego w wysokości 12 tysięcy wraz z zaległościami od 1 lutego. I komitet strajkowy wydał ulotkę, która była kolportowana na terenie huty, że oczekuje od dyrekcji odpowiedzi do godziny 12.00 w dniu 2 maja, jeżeli to nie nastąpi zostanie podjęty strajk.

Trwa również gotowość strajkowa w Stoczni Gdańskiej, gdzie przybiera to bardzo zupełnie konkretną formę

jest strajk w wypadku gdyby nastąpiło użycie przemocy w stosunku do strajkującej Nowej Huty. I ta akcja w tej chwili jest prowadzona w ten sposób, że zbierane są wśród załogi podpisy ludzi, którzy zaangażują się aktywnie w proces, to znaczy zgłaszają swój akces do strajku, takich podpisów już jest 400, co w porównaniu ze zwałą to nie jest dużo, ale jeśli chodzi o grupę aktywną, to jest to bardzo poważna ilość i można się z tym strajkiem bardzo poważnie liczyć.

Pogotowie strajkowe zostało wprowadzone, od 2 maja będzie wprowadzone na terenie regionu szczecińskiego. Oświadczenie w tej sprawie, podpisane przez Radę Koordynacyjną NZZZ "Solidarność" przedstawił Andrzej Mielochanowski, jest to sygnowane przez niego i przedstawicieli poszczególnych zakładów

91

PAZ 1.V.1988

Gł. Am. 84

31

pracy. Zapowiadają oni gotowość strajkową i domagają się dwóch rzeczy, mianowicie podwyżki płac rekompensat najniżej uposażonych grup społecznych oraz przywrócenie legalnego działania NSZZ "Solidarność".

Również została ogłoszona gotowość strajkowa i został powołany Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" w Zakładach Górniczych "Polkowice", wydał odezwę, w której popiera postulaty strajkowe Huty Lenina w Nowej Hucie i również zapowiada gotowość strajkową na terenie Zakładów Górniczych "Polkowice", to jest to zagłębie miedziewe. Co więcej, trwają zatrzymania. Jeden z takich ostatnich zatrzymań to było zabranie ostatniego punktu, że tak powiem, oporu w mieszkaniu Jacka Kuronia, mianowicie o godz. 14.00 <sup>zbiórca</sup> ~~niej~~ więcej został zatrzymany Andrzej Celiński, który tak ~~przebywał~~ przekazywał informacje.

IPN  
OBŁAD  
KARTAS

- Czy nikogo z zatrzymanych wczoraj, powiedzmy, czy w ostatnich dniach nie zwolniono?

- Proszę pani, trwają zarówno zwolnienia, jak i dalsze zatrzymania. Na przykład odbyło się dzisiaj kolegium we Wrocławiu trzech osób, które uczestniczyły w wiecu przed "Dolorem". To był Józef Pinior, Czesław Borowczyk i Jolanta Skiba - wszystkie te osoby skazano na 50 tys. złotych grzywny i powróciły do domów.

W Krakowie natomiast zatrzymano <sup>kilku</sup> studentów z NYS-u na terenie akademika "Akropol", w tym jednego przedstawiciela NYS-u Piotra Hartwiga. Jednocześnie w Krakowie odbyły się kolegia, na których skazano 11 osób, w tym dwie osoby skazane były za demonstrację przed Uniwersytetem Jagiellońskim, <sup>skazane</sup> ~~został~~ stosunkowo łagodnie, bo na karę 20 tysięcy złotych grzywny. Poza tym w Polkowicach miały miejsce zatrzymania członków Komitetu Założycielskiego. I tak zatrzymano Jana Sudalskiego, pana Popenusa, Jana Gaca i Tadeusza Cieślaka. W Opolu natomiast zatrzymano czterech członków, to jest Marcin Kaczyński, Krzysztof Mas, Mirosław Moliński i Paweł Kiszuba. Z Ursusa zatrzymano Staszka Karpezę i pana Macieja Lowalskiego, który jest przewodniczącym PPS-u i członkiem Komitetu Założycielskiego Ursusa, zatrzymano go o godz. 16.00.

PAZ 1.V.1988

Gł. An. 85

92

92

- A jeśli chodzi o Jacka Kuronia i Janusza Onyszkiewicza?  
- Januszowi powoli 48 godzin się kończy, natomiast  
jeżeli chodzi o Jacka Kuronia, to nie sądzę, żeby go zobaczył  
przed 1 maja, bo myślę, że to było również dopasowane do demon-  
stracji pierwszomajowej, która jutro jest zapowiedziana w koś-  
ciole Św. Stanisława Kostki.

Jeżeli chodzi o demonstracje pierwszomajowe to wiem,  
że jest taka demonstracja planowana, znaczy takie wiece,  
spotkania robotnicze są planowane w Gorzowie, są planowane  
również w Gdańsku na placu przed kościołem Św. Brygidy i w Gdyni  
przed pomnikiem Jana Pawła II o godzinie 10.00.

- Jeżeli chodzi o studentów, czy na tym się akcja stu-  
dentów zakończyła w tej chwili?

- Pani mówi o Uniwersytecie Warszawskim?

- O Uniwersytecie Warszawskim i krakowskim, i innych  
ewentualnie.

- To, proszę pani, była taka akcja solidarnościowa  
z Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetu Warszawskiego z Huta  
im. Lenina, oni nieśli transparent, bardzo duży transparent,  
że się solidaryzują z postulatami Huty. Ten transparent nawet  
bardzo długo przebrwał i jednocześnie został zapowiedziany  
na 4 na godzinę 13.00 wiec na dziedzińcu uniwersytetu.

Również, proszę pani, przed chwilą dostałem taki tekst  
skierowany od plastyków polskich, mianowicie to brzmi tak:

Do strajkujących robotników Huty im. Lenina.

Poruszeni waszą postawą, tym że wasze żądania wykrę-  
czoją poza własne potrzeby, są wyrazem solidarności z innymi  
pokrzywdzonymi grupami społeczeństwa polskiego. Przekazujemy  
wyrazy naszego uznania. Wasze dążenie do poprawienia dramatycz-  
nej sytuacji kraju jest również naszym gorącym pragnieniem.

Jesteśmy z wami. Podpisali to plastycy warszawscy:  
Krystyna Brzechwa-artystka kolors,

pan Tadeusz Boruta-artysta malarz z Kro-  
kawa, pani Teresa Chromy-Gasiorowska-artystka malarz Warszawa,  
Janusz Ejznot - artysta malarz Warszawa, Krystyna Filipka-  
Freier - artystka rzeźbiarka z Gdańska, Maciej Gutowski - krytyk

93

93

P.Z 1.V.1988

Gł.Am.86

=====  
sztuki, Warszawa, Magdalena Niedziewicz - krytyk sztuki, Warsza-  
wa, Marek Kononowicz - artysta malarz, Warszawa, Bogdan  
Kraśniewski - artysta malarz Toruń, Andrzej Możejko - artysta  
malarz Warszawa, Jerzy Puciata - artysta malarz Bydgoszcz,  
Teresa Piatowska - artysta malarz, Warszawa, Marek  
artysta malarz, Warszawa, Jerzy Skąpski - artysta malarz, Kraków,  
Idela Szwaja - artysta malarz, Warszawa, Aleksander Wojciechowski -  
krytyk sztuki, Warszawa, Jerzy Woźniowski - artysta malarz,  
Kraków, Barbara Zdrożyna - artysta rzeźbiarz, Warszawa.

Warszawa, 30 kwietnia 1988 r.

Oni mieli takie dzisiaj spotkanie byłego Związku Plastyków  
Polskich, taką przyjęli.

- Bardzo panu dziękuję.

84

AN/wt, godz. 20.00

IPN  
30.04.2017  
WARSZAWA

Relacja Zbigniewa Romaszewskiego nt. niezależnych  
demonstracji 1-majowych w Polsce

94

— Po nabożeństwie, po mszy świętej w kościele św. Steniskawa Kostki na Żoliborzu wyznaczonej na godzinę 10 : odbył się przed kościołem wiec. W czasie wiecu przemawiał Seweryn Jaworski, Janusz Onyszkiewicz, Henryk Bąk i Andrzej Malenowski. Jeżeli chodzi o przemówienie Seweryna Jaworskiego, to Seweryn Jaworski postulował, aby w wypadku użycia przemocy przeciwko hutnikom Nowej Huty odpowiedzieć na to strajkiem. Miało to charakter postulatu, prawda, nie ogłoszenia gotowości.

Kiedy wiec został zakończony, część młodzieży uformowała pochód, liczący, jeżeli chodzi o licznosc całej demonstracji, całej manifestacji, to skupiła ona, wypełniła ona cały plac przed kościołem tj. około dziesięciu-kilkunastu tysięcy ludzi. Czyli to była bardzo liczna demonstracja. Część, głównie młodzieży usiłowała zorganizować pochód i przejść ulicą Falińskiego w kierunku placu Komuny Paryskiej. Pochód został zablokowany. Na czele pochodu właściwie szła młodzież NZS. Miesiono hasła: "Solidarność - NZS", "Solidarność z Nową Huta", "Godzime płace a nie emigracja", jakieś zabawne hasła, ale niestety nie mam tu ich już wypisanych.

Kiedy milicja zagroziła drogę pochodom przy ul. Kraeńskiego, uczestnicy pochodu usiedli na ziemi. W tym momencie zarówno Seweryn jak i Adam Michalik nawoływali, w dłuższym

IPN  
30.04.2017  
WARSZAWA

Ar

PAZ 1.V.1980r.

Gł. Am. 88

95

95

przemówieniu Adam Michnik nawiązał do rozbiegania się pochodu. Całe przemówienie Michnika było przerywane; zakłócano przez megafony milicyjne, które były w pewnym momencie, na hasło dane ze strony milicji nastąpiła prowokacja. Spośród cywilnych funkcjonariuszy umieszczonych wewnątrz pochodu, którzy weszli się do pochodu, szli w pierwszych rzędach, zaatakowali ludzi wewnątrz pochodu, bijąc ich pałkami.

IPN  
CELUAD  
Warszawa

W momencie na przykład kiedy Marek Wolf podnosił się, jeden z uczestników NKKK podnosił się chcąc odejść, w tym momencie został poderwany przez osoby towarzyszące mu, pod pachy i został pobity przez resztę obstawy pałkami i zataaszony do radiowozu.

Milicja, tajna policja rozrzucona w pochodzi atakowała przy pomocy pałek, bijąc przy pomocy drążków i transparentów. Ludzi bito i przeciągano na stronę milicji poza kordon, gdzie byli wpychani do samochodów milicyjnych.

Nie miałyśy do czynienia z prowokacją jest to rzecz dość ewidentna, ponieważ te wszystkie działania zostały właściwie udokumentowane na filmie.

W czasie tej demonstracji zatrzymano kilkunastu, bądź kilkadziesiąt osób, to trudno jest ustalić, bo obława trwała również na przystankach w pobliżu kościoła św. Stanisława Kostki. W każdym razie z osób znanych zatrzymano Mariusza Kamińskiego, Wojciecha Lewińskiego, Andrzeja Papięta, Marka Wolfa. Zatrzymano właściwie całą rodzinę Lewickich - 4 osoby: Ojciec, jego brat i dwóch synów. Zatrzymano również Katarzynę Sokółk z ANP. Zatrzymano Mariusza Kamińskiego z czwartego roku historii.

Dozako również, właściwie do prób demonstracji na Rynku Starego Miasta. Ale tym, właściwie demonstracja nie zdołała rozwinąć się, ponieważ wszystkie próby, podejmowane były natychmiast akejo przez funkcjonariuszy, którzy w ogromnej ilości byli tam zgromadzeni.

W wyniku demonstracji zatrzymano z tych, które próbowały demonstrować, to był: Jarosław Piekarski, Andrzej Gózek, Radosław Sikora, Tomasz Szczerbański. Te osoby były natychmiast



96

5040  
Warszawa

95/1

PAZ 1.V.1980r.

Gł.Am.89

zatrzymane przez cywilnych funkcjonariuszy i poddane  
upokarzającym przesłuchaniom w ramach,

To jest Warszawa.

IPN  
Warszawa

PAZ 1, V. 1988r.

*Jan Godlewski* 96  
Gz. An. 94

godz. 22.00

Relacja Zbigniewa Romaszewskiego  
z niezależnych demonstracji i uroczystych

/uzupełn. z godz. 20-05/

W Słupsku odbył się taki kontrapochód, który został  
rozbity przez SB i milicję. Zostali zatrzymani: Wojciech  
Rajkowski, Tadeusz Wołyniec, Ryszard Bendkowski, Robert  
Dołęga, Tomasz Joachimuk, Jolanta Joachimuk, Edward Miller.

Analogiczny kontrapochód był zorganizowany w Płocku,  
zgrupował ok. 500 osób. Pochód ten został rozbity przez  
milicję i nastąpiły również liczne zatrzymania. Spośród  
osób, których zatrzymanie ogłoszono imiennie są: Jan  
Kwasiborski, Henryk Jaszczak, Jacek Głowiński, Robert Kuleta,  
Krzysztof Kowarłki, Tadeusz Zieliński. To jest Płock.

Jeżeli chodzi o Górzów to już od wczoraj od godziny  
porannej do godziny 15-ej trwały w Górzowie zatrzymania,  
zatrzymane skierowane przeciwko najaktywniejszym środowiskom  
miasta. Podczas tych zatrzymań zatrzymano 6 osób. Zatrzymano:  
Zenona Michałowickiego, Grzegorza Stychła, Jerzego Wójcickiego,  
Jerzego Parwiona, Marka Ruskińskiego, Piotra  
Wydmusińskiego, Adama Dorychowskiego i Marka Dąbosa.

Niezależnie od tego 1 maja grupa zwolenników "Solidar-  
ności" udzieliła się do oficjalnego pochodu, niosąc transpa-  
renty z napisem "Solidarność" i inne

Po chwili wszyscy oni zostali otoczeni i zabrani przez  
policję. Zatrzymano kilkanaście osób; w tym Stefanię Hejman-  
owską, reprezentanta Górzowa w KKW i Kazię Modęlaną.  
Pozostałych nazwisk nie udało się nam dotychczas ustalić.

Natomiast w Krakowie odbyła się na Cmentarzu Kalinowym  
misa w kościele św. Józefa. Po końcu mszy  
ok. godziny 12-ej kilkusetosobny pochód ludzi w atmosferze pok-  
nego spokoju i powagi religijnej udał się w kierunku kościoła  
zwanego "Arką". Niesiono na czele pochodu obraz  
Matki Boskiej Częstochowskiej. Ludzie ci zostali zaatakowani  
na rogu Alei Róż i Zeromskiego przez ZOMO i SB. Zatrzymano  
około 30 do 50 osób. Z tego udało się nam dotychczas ustalić

98

IPN  
OŚWIADCZENIE

97

LV.1939r. Gł./m.96  
.....

zrzucono ...  
również odchodzącego już z toranu demonstracji  
niego Lenkiewicza.  
na rozbięciu pochodu część ludzi atakowana przez milicję  
wycofała się do kościoła. Kościół był  
zamykany. Jak się sytuacja rozwinęła nie potrafię powiedzieć.  
Bardzo udana demonstracja miała miejsce w Łodzi.  
Demonstracja wyszła przed kościół ojców jezuitów i udała  
się pod pomnik poległych styczniowców to jest trasę ok.  
cztery kilometry. Odbędzie się to właściwie bez większych  
trudności. Odbędzie się to w taki sposób i sympatyczny,  
wyrażony wiosennym nastrojem, ludzie spacerowali i śpiewali,  
było zabawniej "O Nowej to Hucie piosenka, o Nowej to  
nie są słowa".  
● Po pochodzie zatrzymano Andrzeja Słownika i Zbigniewa  
Słownika, składających kwiaty pod tablicą. Władnie przy tej  
okazii pochód został zablokowany, ludzie rzucali pieniędźmi  
interferującą im.  
Poza tym miały miejsce jeszcze inne zatrzymania. W  
Łodzi zatrzymano 4 osoby z Bogdanem Kowalskim. W Toruniu  
z poprzednich dniach zatrzymano 2 osoby. Przynajmniej o  
tych osobach mam informacje - Piotra Niciuch z "WIP-u" i  
Zbigniewa Kalasa z "WIP-u" 30 kwietnia zatrzymano.  
W Ursusie został zatrzymany Henryk Topolnicki z Komitetu  
Młodzieżowego. Został zatrzymany już wczoraj.

IPN  
OŚWIADCZENIE

PAZ 2.V.1988 r.

RWE 19

godz. 18,10

PRZEGLĄD PRASY PODZIEMNEJ

/Konrad Tatarowski/

Rozmowa ze Zbigniewem Romaszewskim o 1-majowych manifestacjach  
/rozmowę prowadzi Maciej Morawski/

- Ośmielen się dzwonić by pytać o przebieg święta 1-majowego. Podobno były jakieś zatrzymania

- Tak, kilkadziesiąt jeżeli nie kilkaset na terenie kraju. Tego jest strasznie dużo proszę pana ale chętnie panu wszystko opowiem od początku to przynajmniej co wiem. Może ja zacznę to robić w kolejności napływu informacji, bo np. co jest rzeczą charakterystyczną wcale nie mało dzisiaj się w takich małych ośrodkach. I tak jako pierwszy meldował się Płock, gdzie odbyła się kontrdemonstracja, która zgromadziła około 500 osób, która została rozbita przez policję i w wyniku tej demonstracji zatrzymano co najmniej 6 osób. To znaczy zatrzymani zostali: Jan Pasiowski, Henryk Ruszczyk, Jacek Szemiński, Robert Kaleta, Krzysztof Kowalski, Tadeusz Zieliński, który został zresztą dotkliwie pobity. To jest Płock. Dalej w Gorzowie Wielkopolskim wczoraj w godzinach porannych, od godzin porannych do godz. 15,00 prowadzono zatrzymania.

- Także w sobotę?

- Tak jest. Zatrzymano 8 osób. Zatrzymani zostali: Zenon Michałowski, Grzegorz Sychla, Jerosław Wojewódzki, Jerosław Porwich, Marek Rusakiewicz, Piotr Wydmanski, Adam Borysławski, i Marek Bigos. To są głównie siły WIPowskie że tak powiem. Natomiast 1 maja grupa zwolenników "Solidarności" włączyła się do oficjalnego pochodu niosąc transparenty z napisem "Solidarność" i podobnymi "Solidarność z Nową Hutą" itp. Grupa ta została zgarnięta przez SB i zatrzymano kilkanaście osób. w tym zatrzymano Stefanię Hajmowską to jest delegat Gorzowa do KKW i Kazimierza Modzelela. Pozostałych nazwisk do tej pory nie udało się ustalić. Jeżeli chodzi o przebieg rzeczywistości w Warszawie to sytuacja

PAZ 2.V.1988 r.

RWE 20

99

100

była następująca, że po mszy o godz. 10,30 w kościele św. Stanisława Kostki odbył się przed kościołem wiec. W czasie wiecu przemawiał Seweryn Jaworski, przemawiał Janusz Onyszkiewicz i jeszcze inne osoby. M.in. w swoim przemówieniu Seweryn Jaworski właśnie postulował aby w wypadku użycia przemocy dla rozwiązywania problemów Nowej Huty w tym momencie powinno się ogłosić gotowość strajkową i podjąć protest strajkowy. Ilość ludzi była bardzo duża. Wypełniła całą plac przed kościołem. To znaczy należał się dziwić w tym momencie że było to kilkanaście tysięcy osób. Po wiecu, grupa w ozdobce której znalazł się NŻS chciała wyprowadzić pochód w kierunku ul. Felińskiego. Została zablokowana nie dochodząca do ul. Krosińskiego i wtedy uczestnicy pochodu usiedli na ziemi. Organizatorzy wiecu znaczy Seweryn Jaworski nawoływał do rozbiegania się. Podobnie do rozbiegania namawiał Adam Michnik który przemawiał do zebranych z terenu kościoła. W momencie kiedy ludzie usiłowali wycofać się i rozwiązać demonstrację, w tym czasie na hasła dane przez panią którą dowodziła całą akcją wnieśli w pochód prowokatorzy zaczęli ludzi porwać i bić. W ten sposób został porwany np. znajdujący się w pierwszych szeregach Marek Wolf. Przy okazji zostali zatrzymani Marian Kamiński, cała rodzina Lewickich bardziej znane jest nazwisko Wojciecha Lewickiego, ale ten jest cała rodzina. Ojciec, dwóch synów i brat. Zatrzymany został również Andrzej Papież to jest NŻS warszawski. W sumie zatrzymano kilkadziesiąt osób. Istnieje dokumentacja zarówno filmowa jak i świadkowa prowokacji policyjnej przeprowadzonej w czasie demonstracji.

Kraków. Jeżeli chodzi o przedpokładowe wydarzenia to wyglądały one w ten sposób, że na osiedlu Kalinowym w kościele św. Józefa odbyła się msza, która zakończyła się o godz. 12,00. Po mszy odbyło się przejście znacznej grupy ludzi, tzn. parę tysięcy ludzi, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, ruszyło stamtąd w kierunku kościoła tzw. "Marii" w Nowej Hucie. Towarzyście temu cisza i pieśni religijne. Nie wznoszono żadnych hasła. Grupa ta została zatrzymana na rogu Alaj Róż i Zeromskiego przez milicję i ZOMO. Zatrzymano 30 do 50 osób. W tym zatrzymano Walentynę Tunenik, Henryka Kowala, Stanisława Branickiego,

PAZ 2.V.1988 r.

RWE 21

100

Mariansa Stacha i Grzegorza Hajderowicza. Przy następnym ataku na tą samą grupę została zatrzymana ozokówce wraz z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. W tej ozokówce znajdowali się Ryszard Bocian, Jacek Smagowicz, Zbigniew Romanowski, Andrzej Rusek.

Jeżeli chodzi o Nową Hutę, to w Nowej Hucie na terenie zakładu o godz. 10,00 w Wydziale Blach-Karoseryjnych ks. Janczerz odprawił mszę dla strajkujących. Natem est nie dopuszczono do huty duszpasterzy duszpasterstwa hutników, którzy znajduje się na osiedlu "Szklnych domów". Nie dopuszczono do huty i osobom towarzyszącym, z huty, którzy mieli sprawować posługę liturgiczną hutnikom, zabrano legitymacje, zabrano przepustki na teren huty. W hucie zresztą w tej chwili wstrzymano posiłki regeneracyjne dla osób strajkujących.

Teraz Wrocław, Sytuacja wygląda tak. O godz. 11,00 odbyła się msza w kościele św. Doroty to jest w pobliżu ul. Świdnickiej. Po skończonej mszy ludzie wyszli po tękąwącką uliczką na tyłoch kościoła, to jest na stare miasto, gdzie uformował się pochód z transparentami "Wolność i Pokój", "Chleba i wolności", "Uwolnić więźniów politycznych", "Jutro strajk", "Huta, Huta", Pochód ten został zablokowany przez milicję. W międzyczasie Paweł Kocięba odczytał list Włodzisława Praczyńskiego oświadczenie RWK o poparciu dla Nowej Huty. Poczyn to trwało około 30, poczyn zauważno że poza kordonami blokującymi ludzior wyjście formuje się szpicie uderzeniowa ZOMO w kaskach, tarczach przygotowane do ataku. W tym momencie ludzior wykamali jakicś przejście, ja-kiś plot i przedostali się na taką szeroką arterię trasę W-Z we Wrocławiu. Tam nastąpiła interwencja policji i pochód został rozbity. Przy okazji zatrzymano cały szereg osób m.in. zatrzymano Zofię Nowicką członkę RWK która została pobita, Mirka Borowozyka który niedawno miał kolegium, przedwczoraj miał kolegium i został zwolniony. Zatrzymano również Pawła Kociębę, Włodzisława Mękarskiego - dopiero wyszedł zwolniony z aresztu, Wiesława Mielczarskiego, Pawła Kasprzaka silnie pobitego kijem od transparentu. Również zatrzymano Antka Lemkiewicza

PAZ 2.V.1988 r.

RWE - 22

101

102

w momencie kiedy już odchodził z demonstracji. Milicja używała ręcznych aerozoli z gazami. Przy czym również był udział cywili wmieszanych w tłum. Część ludzi udała się na godz. 12,00 do dominikanów, gdzie również była msza w intencji święte pracy.

Łódź. W Łodzi były najbardziej interesujące i najbardziej udana demonstracje. W Łodzi sformował się pochód który przemarszerował około pół kilometra od kościoła jezuitów do tablicy poległych gtoczniowców. Odcinek 1,5 kilometrowy przebyli. Po demonstracji zatrzymany został Andrzej Słowik i Zbyszek Kubiak, którzy składali kwiaty pod tablicą. Przy tej tablicy droga została zagrodzona przez ZOMO, ludzie sypali na ZOME pieniądze.

No jeszcze są dalsze zatrzymania, zatrzymanie z Lublina. W Lublinie zatrzymano 4 osoby m.in. Bogdana Kowalskiego. W Toruniu zatrzymano ale to są wczorajsze zatrzymania, wczoraj zatrzymano WIPowców Piotra Miedlicha i Jacka Kelasa.

W Ursusie został zatrzymany Henryk Tachasiuk z komitetu założycielskiego, wczoraj został zatrzymany.

- A ze Szczecina są wiadomości?

- razem ze Staszkiem Kartą. Ze Szczecina wiadomości nie miałem natomiast są informacje o Opolu. W opolu doszło również do demonstracji. Do oficjalnie odbywającego się pochodu włączyła się grupa z transparentem "Uwolnić "więźniów sumienia" wobec służby wojskowej". To może niegrammatycznie brzmi ale intencje jest oczywiste. Przed pochodem jeszcze zatrzymano Jędrachina Pawliczka i Grażynę Łuczek. Zatrzymano również Teresę Bielewicz. W sumie sądzę że w tej chwili po obchodach 1-majowych jest zatrzymanych sto kilkadziesiąt lub dwieście kilkadziesiąt.

- Dziękuję i pozwolę sobie jeszcze zadzwonić.

IPN  
OBLAD  
WESZCIE

IPN  
OŚWIAD  
Warszawa

103

PAZ 2.V.1988 r.

RWE 24

102

ponogke?

No tak tradycja pozostała. Wśród postulatów z tego co  
miemy wysuniętych w Stoczni mówi się także o konieczności do-  
puszczenia do jawnej działalności "Solidarności."

No i następnie trzecie miasto, o którym trzeba w skrócie  
przynajmniej powiedzieć to huta im. Lenina gdzie strajk trwa już  
siódmy dzień ale sytuacja jest patowa, ale zarazem i o tym już  
radio WARSZAWA doniosło, zanosi się w tej chwili na rozmowy z  
komitetem strajkowym. Do huty ma przyjechać wicepremier Sadowski.

No do tych informacji warto chyba jeszcze dodać, że miały  
miejsce również dziś skty protestacyjne studentów m.in. we Wroc-  
ławiu i w Krakowie. W Krakowie został zapowiedziany strajk stu-  
dencki na jutro i również w 5 miastach Polski protestowali dzia-  
laczowie WiP.

Może jeszcze słowo uzupełnienia. Właśnie kolega przyniósł  
mi depeszę do studia, w której mowa jest m.in. że niedługo miały  
miejsce zatrzymanie przywódców opozycji demokratycznej w Polsce.  
Zatrzymany został m.in. Jerzy Dłużniowski, Zbigniew Bujek,  
Henryk Wujec oraz Bogdan Lis.

IPN  
OŚWIAD  
Warszawa